



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

11 CZERWCA 2021 R. | NR 23 (1530) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Premier Morawiecki z wizytą w Sanoku



s. 3

ADAM GUZ/KPRM

NA RYNKU W SANOKU



Strajk ostrzegawczy pielęgniarek

s. 5

NOWA KSIĄŻKA WITOLDA MOŁODYŃSKIEGO



Z ziem utraconych na odzyskane

s. 8-9

HOKEJ



Kolejni Finowie wzmocnili STS

s. 13

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

Tomasz Lasyk zrezygnował z funkcji dyrektora MOSiR-u

Tomasz Lasyk pełnił funkcję dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku od 14 stycznia 2019r. Po dwóch i pół roku zrezygnował z funkcji dyrektora, na które to stanowisko został już ogłoszony konkurs. Na stronie BIP Urzędu Miasta Sanoka można zapoznać się z wymaganiami dla kandydatów na dyrektora MOSiR-u. Tomasz Lasyk obejmie funkcję sekretarza gminy Cisna. Na stanowisku dyrektora MOSiR-u zostanie do ok. 10 lipca.



Alternatywa dla środków chemicznych

Jerzyki – podniebne łobuzy

Końcem kwietnia Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok i Miasto Sanok (z udziałem SPGM), przy wsparciu Stowarzyszenia Przyjaciół i Absolwentów Zespołu Szkół Leśnych w Lesku, podjęło inicjatywę montażu 36 budek lęgowych dla jerzyków w Sanoku. Budki zawisły m. in. na hali targowej oraz bloku przy ul. Heweliusza. 16 budek przekazało miastu Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Zespołu Szkół Leśnych w Lesku, zaś dodatkowych 20 budek z własnych środków zakupiło stowarzyszenie Łączy Nas Sanok.



Skąd pomysł na jerzyki

– Jerzyki stanowią świetną, ekologiczną broń w walce z komarami w miastach. Przyjmuje się, że jeden jerzyk w ciągu doby potrafi zjeść nawet 20 000 uciążliwych dla człowieka owadów, w tym komarów, tak więc są świetną alternatywą dla chemicznych środków odkomarzących, stosowanych w walce z komarami. Montaż budek lęgowych cieszy się coraz większą popularnością w miastach, co bardzo nas raduje – komentowała prezes SENS Liliana Wiech.

Jerzyki to wędrownie ptaki, które zimę spędzają w południowej Afryce, zaś okres lęgowy spędzają m.in. w Polsce, do której przylatują końcem kwietnia – początkiem maja. Jerzyki w Polsce są pod ścisłą ochroną, aktualnie zamieszkują co do zasady w miastach na wysokich budynkach – nierzadko w kanałach wentylacyjnych lub specjalnych budkach lęgowych – takich jak zostały zamontowane w Sanoku. Ptaki te większość życia spędzają w locie, podczas którego śpią i jedzą.

– Mamy nadzieję, że w niedługim czasie, wszystkie zamontowane budki zostaną zasiedlone przez jerzyki. Jeśli inicjatywa się sprawdzi, z pewnością z roku na rok będziemy starali się zwiększyć liczbę budek. Mamy również nadzieję, że nasza inicjatywa zachęci mieszkańców, spółdzielnie mieszkaniowe do montażu budek we własnym zakresie, jednakże należy pamiętać, że lokalizacja budek musi być przemyślana i zgodna z pewnymi wytycznymi – dodała Liliana Wiech.

ew

Jeśli któregoś letniego wieczoru podniesiecie do góry głowy i zobaczycie latające wariaty w kształcie sierpów, będą to właśnie jerzyki. Zwłaszcza w lipcu zachowują się jak podniebni chuligani. Ganiają się w grupach nad dachami domów, wzdłuż ulic i wokół kościelnych wież, krzycząc wniebogłosy „śriiiii” oraz „sirrrr” i biorąc tak ostre zakręty, że od samego patrzenia zapiera dech w piersiach. Latają na różnych wysokościach, czasami tak wysoko, że trudno je wypatrzyć, a czasami ocierają się brzuskami o dachówki. Wszystko zależy od tego, gdzie znajdują zapasy powietrznego planktonu, którym się żywią. A jedzą drobne owady, w tym uciążliwe dla nas komary.



PODZIĘKOWANIA

Ludzie, których kochamy zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach

Wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek, żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

WSPANIAŁEGO MĘŻA I CZŁOWIEKA,

ŚP. STANISŁAWA RYZNARA

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty



składa pograżona w smutku
żona z rodziną

Muzeum Historyczne w Sanoku

Dzieje Chorwacji

Muzeum Historyczne w Sanoku zaprasza na spotkanie z prof. Maciejem Czerwińskim, które odbędzie się 11 czerwca o godzinie 17.00, w Sali Gobelinowej. W rozmowie z prof. Tomaszem Chomiszczykiem przybliży on długie i szalone ciekawe dzieje Chorwacji, bogatą kulturę kraju i nierzadko zaskakujące związki łączące Chorwaców z Polakami.

MUZEUM HISTORYCZNE W SANOKU

DZIEJE CHORWACJI



SPOTKANIE Z PROF. MACIEJEM CZERWIŃSKIM



Zamek Królewski w Sanoku, Sala Gobelinowa, 11 czerwca 2021 (piątek), godz. 17.00

Spotkanie z Jerzym Bralczykiem



15 czerwca 2021, o godz. 17:00, w Sali Gobelinowej w podziemiach Zamku Królewskiego w Sanoku, odbędzie się spotkanie z prof. Jerzym Bralczykiem. Wydarzenie zorganizowano we współpracy z wydawnictwem BOSZ w ramach 14. Bieszczadzkiego Lata z Książką. Wstęp wolny.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Briefing prasowy

Premier Morawiecki z wizytą w Sanoku



Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki 5 czerwca 2021 roku odwiedził Sanok. Briefing prasowy z udziałem premiera, posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Poręby i burmistrza Sanoka Tomasza Matuszewskiego odbył się nad Sanem, przy ulicy Rybickiego, w miejscu, gdzie planowana jest budowa przeprawy mostowej, na którą miasto pozyskało środki z rządowego programu „Mosty dla Regionów”. Wcześniej premier Morawiecki był gościem burmistrza Tomasza Matuszewskiego w Ratuszu.

Na zaproszenie burmistrza

Premier Mateusz Morawiecki przyjechał do Sanoka na zaproszenie burmistrza Tomasza Matuszewskiego. O tej wizycie mówiono od czasu, kiedy została ogłoszona decyzja o budowie nowej przeprawy przez San w Sanoku. Inwestycja za ponad 60 mln złotych, obejmująca nie tylko budowę mostu, ale też rozbudowę sąsiadujących z nim ulic, uzyskała od rządu 80-cio proc. dofinansowanie.

Zanim rozpoczął się briefing prasowy, burmistrz gościł premiera Mateusza Morawieckiego, europosła Tomasza Porębę i wicewojewodę podkarpackiego Jolantę Sawicką w swoim gabinecie w Ratuszu.

Briefing nad Sanem

Miejsce briefingu prasowego zostało wskazane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

– Dziękuję za zaproszenie do miasta, o którym mówi się, że jest bramą w Bieszczady – rozpoczął swoje wystąpienie premier Mateusz Morawiecki. – Chcę wyrazić ogromną radość z tego, że możemy zwiększyć szanse rozwojowe tak pięknego miasta. Naszą dewizą, dewizą polskiego ładu, jest łączyć, a nie dzielić, budować mosty, a nie stawiać mury. W Sanoku to będzie bardzo wyraźnym znakiem nowoczesności w piękny sposób połączonej z tradycją.

Premier mówił o Sanoku jako o mieście, w którym spotykają się różnorodne tradycje: – Idąc tutaj, pan burmistrz zapraszał mnie na wystawę ikon i, co ciekawe, sąsiadującą pod jednym dachem z twórczością słynnego na całym świecie współczesnego artysty Zdzisława Beksińskiego. To piękny symbol, że w Sanoku, mieście, które emanuje polską tradycją, kulturą, pod jednym dachem łączy się historia i nowoczesność.

Mateusz Morawiecki dziękował posłom Zjednoczonej Prawicy za ich konsekwentne starania o rozwój Podkarpacia i Sanoka. Słowa szczególnego uznania skierował do europosła Tomasza Poręby.

Najstarszy most tymczasowy

– Miałem przyjemność, chociaż ktoś po drodze powiedział, że wątpliwą przyjemność, ale ja powiem: rzeczywistą przyjemność, przejechać się przez most, który chyba trzeba określić jako jedno z najdłużej trwających prowizoriów – mostów tymczasowych w Polsce. Zachęcam wszystkich państwa, którzy jesteście w Sanoku, żeby przejechać się tym mostem i wtedy wszyscy zrozumieją, jak bardzo potrzebny jest w Sanoku nowy most. „Tygodnik Sanocki” napisał, że aby samorząd sam zbierał środki na budowę takiego mostu, musiałoby minąć 100 lat. Nie wiem, czy 100 lat, czy 50, czy 20, ale wiem, że bardzo dobra współpraca polskiego rządu z samorządem jest warunkiem rozwoju samorządów, a zwłaszcza w szczególności takich, jak ten, które mają ogromny potencjał rozwojowy, ale potrzebują zastrzyku finansowego pod realizację inwestycji i ten zastrzyk, te ponad 50 milionów złotych, które przeznaczamy z budżetu państwa polskiego, znakomicie pomoże w rozwoju Sanoka – mówił podczas briefingu premier.

Sanok to historia i przyszłość

– Szanowni Państwo, Sanok to przepiękna historia, ale Sanok to także wspaniała przyszłość. Jestem o tym absolutnie przekonany. Miałem możliwość zobaczyć przepiękne miasto. Wierzę, że przyjadą tutaj goście, turyści, z Polski i z całego świata, jeżeli jeszcze lepiej rozwinięta infrastruktura. A właśnie polski ład to ogromny

program inwestycji i dlatego drodzy burmistrzowie, prezydenci, wójtowie, starostowie, gorąco zachęcamy do współpracy w ramach polskiego ładu, którego częścią jest program odbudowy po COVID-19. Do analizy różnych projektów infrastrukturalnych, takich projektów, które przyciągną kolejnych inwestorów, zmniejszą bezrobocie, zwiększą zatrudnienie w miastach, w gminach i powiatach, wszędzie tam, gdzie dotrzemy z inwestycjami, a plan, który mamy na najbliższe 5-7 lat, to plan ogromnie skoncentrowany właśnie na inwestycjach, inwestycjach drogowych, również w mosty, kolejowych, infrastrukturalnych, wodnokanalizacyjnych, inwestycjach gazowych, energetycznych, internetowych i wielu, wielu innych. Dlatego serdecznie zapraszam wszystkich włodarzy miast, gmin, powiatów do współpracy i dosłownie wszystkich niezależnie od barw politycznych, bo polski ład ma rzeczywiście łączyć i łączy ze sobą wiele wymiarów tradycji i kultury z nowoczesnością, ku której idziemy. Łączymy wymiar gospodarczy z wymiarem społecznym, z wymiarem kulturalnym. Współpraca to jest hasło, które nam przyswieca. Raz jeszcze dziękuję bardzo panu europosłowi Tomaszowi Porębie, bo z nim bardzo blisko współpracujemy nad rozwojem wielu inwestycji i tutaj na Podkarpaciu, i w Polsce południowo-wschodniej. Te inwestycje tutaj są potrzebne, a już wkrótce, za parę lat, Via Carpatia, droga, którą zaczęliśmy budować, technicznie dodatkowe życie i szanse dla tych terenów, które wcześniej się wyludniały, a dzisiaj widzę, że chyba ludzie zaczęli tutaj przyjeżdżać. Widzę coraz większe zainteresowanie tym wspaniałym miastem, wspaniałym regionem z przepięknymi polskimi Bieszczadami, mogę to powiedzieć z własnego doświadczenia, bardzo gorąco zachęcić wszystkich Państwa do przyjazdu w Bieszczady, do przyjazdu do pięknego Sanoka. Jestem przekonany, że nasza wizja rozwoju, polski ład, jeszcze bardziej to umożliwią i wzmocnią potencjał rozwojowy tego pięknego

regionu Polski – zakończył swoje wystąpienie premier Mateusz Morawiecki.

Wystąpienie burmistrza

– Jest mi niezmiernie miło gościć pana premiera w Sanoku. Chcę podziękować, ponieważ dzięki współpracy, o której pan premier mówił, w wielu obszarach dzisiaj Sanok zyskuje na jakości. Korzystamy z programów rządowych i dzięki pozyskanym środkom możemy planować przyszłość miasta. Budowa mostu to otwarcie na inwestycje i nowe możliwości niewykorzystanych dotąd należycie terenów, to zbliżenie dwóch muzeów, to perspektywy rozwoju zarówno turystycznego, jak i gospodarczego. Wyczekujemy nowej inwestycji, która otworzy Sanok na dalszy rozwój, dlatego raz jeszcze dziękuję w imieniu swoim, samorządowców, radnych, mieszkańców, którzy wiążą z tą inwestycją wielką nadzieję. Sanok jest stolicą subregionu bieszczadzkiego, jest miastem, które ma ogromne możliwości rozwoju przy wsparciu, które stwarza nam obecny rząd. Środki pozyskujemy w wielu obszarach: na infrastrukturę drogową, budownictwo wielorodzinne, o którym mówi się tu już od wielu dekad, jednak od 20 lat samorząd nie wybudował żadnego bloku. Dziś mamy wielu mieszkańców oczekujących w kolejce na takie mieszkania. Mamy doskonale rozwijającą się uczelnię państwową, która w tym roku też będzie oddawać do użytku studentów nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej – mówił burmistrz Tomasz Matuszewski.

Podziękowania dla Tomasza Poręby

Burmistrz podczas briefingu powiedział o współpracy z posłem do Parlamentu Europejskiego Tomaszem Porębą: – Chciałbym podziękować ambasadorom Sanoka, przede wszystkim europosłowi Tomaszowi Porębie, który wspiera nas od dawna, nie tylko w tej, ale także w poprzedniej kadencji. Te inwestycje strategiczne dla Sanoka, choćby budowa centrum czy stadion lekkoatletyczny, czy in-

westycje drogowe. Potrzeby są ogromne, a pozyskane środki umożliwią nam ich realizację. Dziś budżet Sanoka nie jest w stanie udźwignąć inwestycji, które są oczekiwane przez mieszkańców, ale środki, które pozyskujemy, nam to umożliwiają.

– Cóż mogę jeszcze opowiedzieć o Sanoku? Sanok to, jak powiedział pan premier, brama w Bieszczady. To nie tylko miasto kultury, sportu, turystyki, ale także infrastruktura gospodarcza. Autosan w przyszłym roku będzie miał 190 lat. Są w Sanoku także inne ważne zakłady branży motoryzacyjnej i chemicznej. Szanowni Państwo, w imieniu swoim, w imieniu mieszkańców chciałbym raz jeszcze bardzo serdecznie podziękować panu premierowi za obecność, za przychylne traktowanie takich samorządów średnich miast, jak Sanok, za umożliwienie nam rozwoju w wielu obszarach – zakończył swoje wystąpienie Tomasz Matuszewski.

Posel Poręba: czuję dumę i satysfakcję

– Panie Premierze, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo, coż mogę dodać do słów, które zostały już wypowiedziane? Czuję wielką dumę i wielką satysfakcję, i tak po ludzku – wielką frajdę, że przez kilka lat udało się w Sanoku tak wiele zrobić: od inwestycji w kulturę, w sport, w dostępność komunikacyjną, a dzisiaj kłamrą spinającą te ostatnie lata jest nowy most dla Sanoka, który cywilizacyjnie pchnie miasto do przodu, zwiększy potencjał rozwojowy miasta Sanoka i jeszcze bardziej, jeszcze mocniej przyspieszy jego rozwój – mówił poseł do Parlamentu Europejskiego Tomasz Poręba, zwracając się do premiera: – Panie Premierze, myślę, że właśnie Sanok jest modelem przykładowym mądrej, dobrej współpracy między władzami centralnymi, między rządem a samorządem. Dziękuję Panu za wrażliwość i niezwykłą sprawczość, bo pamiętam kilkanaście miesięcy temu, kiedy pierwszy raz o tym moście rozmawialiśmy, po kilku dniach otrzymaliśmy

odpowiedź: „Tak, sprawdziliśmy, zobaczyłem, to będzie wielka inwestycja dla Sanoka, robimy to.” To jest, Panie Premierze, coś, za co chcę serdecznie podziękować w imieniu swoim, parlamentarzystów, władz samorządowych – właśnie za to, że mamy wsparcie na Podkarpaciu, bo uważam, że to jest region, który rozpędza się, ale bardzo wiele przed nami. Ale to jest Podkarpacie, które rośnie w siłę komunikacyjnie, kulturalnie, ekonomicznie, społecznie. To będzie, to jest już region, z którego możemy być w Polsce bardzo dumni.

Rozwój to ostatnie lata

– Sanok jest wizytówką Podkarpacia – kontynuował Tomasz Poręba. – Jest miastem, gdzie, jak w soczewce, skuteczność i umiejętność rządzenia w Polsce się sprawdza. Po zmianie władzy w 2015 roku tutaj pojawiły się inwestycje dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości. To są konkretne projekty, nie tylko obiecane, ale zrealizowane i skutecznie tutaj funkcjonujące. Jeszcze raz chcę podkreślić, że to jest dzień, w którym wszyscy powinniśmy czuć dumę. Powinniśmy się cieszyć z tego, że żyjemy w Polsce, która na pierwszym miejscu stawia właśnie interes tego typu miast i ich rozwój.

Burmistrzowi Matuszewskiemu europoseł gratulował skuteczności: – To jest burmistrz, który spotyka się w Warszawie w różnych ministerstwach, nawet jeśli czasami od razu nie uzyska pozytywnej decyzji, to wraca i ją uzyskuje. Za tę skuteczność chcę mu podziękować i wyrazić słowa uznania.

– Pan premier wspominał o Via Carpatii. Ten projekt już jest tak rozpędzony, że się go nie zatrzyma. Skorzysta na tej inwestycji również Sanok i ten nowy most, te wszystkie inwestycje się spotkają i przyspieszą rozwój miasta. Kłaniam się nisko wszystkim samorządowcom z Sanoka, kłaniam się mieszkańcom i wciąż myślę, że wiele wspólnych spraw jeszcze przed nami – zakończył Tomasz Poręba.

red.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

Mniejsza emisja CO₂ – poprawa jakości życia mieszkańców

Jak wspominaliśmy w poprzednim numerze, przez wiele lat w SPGK nie były realizowane inwestycje, teraz przez brak modernizacji sieci ciepłowniczej muszą zapłacić mieszkańcy. Priorytetową inwestycją w przedsiębiorstwie jest wymiana kotłów węglowych na kocioł biomasowy lub kogeneracyjne agregaty gazowe. Drastycznie wzrosły ceny za emisję CO₂.

Jeszcze rok temu za emisję CO₂ spółka płaciła około miliona złotych. Rok później cena podskoczyła do 1,6 mln zł. Obecnie koszty wynoszą powyżej 50 euro za wyemitowaną tonę dwutlenku węgla. Niestety, to nie koniec, przewiduje się podwyżki nawet do 100 euro.

Co to oznacza dla mieszkańców Sanoka?

– Takiego wzrostu nikt się nie spodziewał. Uwarunkowane jest to sytuacją na rynkach światowych i nie mamy na te podwyżki wpływu. Podwyżki te mają na celu zmuszenie firm do zastosowania rozwiązań, które zmniejszą emisję CO₂. W krajach Europy zachodniej, gdzie już wiele lat temu wdrożono modernizację ciepłownictwa, jest łatwiej. W Polsce są nieco inne realia, jeżeli musimy płacić takie ogromne kwoty za emisję CO₂, trudniej nam zdobyć fundusze na modernizację. W Sanoku musimy zainwestować co najmniej 25 milionów, by wyjść z obecnego systemu grzewczego i nie płacić takich kwot za emisję. Zapewnienie ciepła na obecnym poziomie 33 MW mocy zamówionej przekłada się na ponoszenie kosztów związanych z emisją dwutlenku węgla. Redukcja mocy źródeł węglowych poniżej 20 MW

pozwoлиłaby obniżyć koszty produkcji. Zamierzamy to uzyskać m.in. inwestując w kotły, np. na biomasę – referuje nam sytuację prezes SPGK Krzysztof Jarosz.

Jeżeli spółka uruchomi kotły nisko- lub zeroemisyjne, da to spore oszczędności, krótko mówiąc spółka nie będzie musiała płacić kar.

– Takie inwestycje już są zaplanowane. Inwestycja za 11 milionów to kocioł na biomasę. Jest to można powiedzieć połowa drogi, którą musimy przejść. Druga połowa to kogeneracja gazowa. Na to pieniędzy nie mamy, jednak w tej kwestii liczymy na partnerską współpracę z PGE Energia Ciepła. W tym momencie trwają prace koncepcyjne, a wyniki analiz pozwolą określić optymalne rozwiązania oraz lokalizację takich jednostek. Wspólnie z PGE Energia Ciepła chcemy osiągnąć cel zmniejszenia emisji CO₂, a co za tym idzie poprawy jakości życia mieszkańców Sanoka – dodaje prezes.

Nowoczesne systemy dystrybucji ciepła znacząco ograniczają straty przesyłowe i pozwalają inteligentnie zarządzać przekazywaniem energii do odbiorców, również poza sezonem grzewczym. Sprawna infrastruktura grzewcza stanowi zatem gwarancję niezawodnych dostaw

ciepła, a jednocześnie skutkuje utrzymaniem „przyjaznych” cen dla klientów. Inwestycje w sieci ciepłownicze oznaczają także duże korzyści środowiskowe, gdyż dzięki nim spada zużycie energii pierwotnej. W ślad za tym następuje redukcja emisji do atmosfery gazów cieplarnianych, szkodliwych związków chemicznych oraz pyłów. Partnerstwo z PGE Energia Ciepła to również pozytywny krok. PGE Energia Ciepła S.A. jest spółką

należącą do Grupy PGE, a dzięki swojej pozycji na rynku oraz posiadanego doświadczenia daje gwarancję bezpieczeństwa i solidności.

Inwestycja w Sanoku będzie sfinansowana za dwa lata. Obecnie planowany jest przetarg na kocioł. Instalacja, modernizacja przestrzeni, w której ma być umieszczony, wymaga czasu i pracy. Niestety, nie da się pewnych procesów przyspieszyć. Na przyszły sezon mieszkańcy muszą

spodziewać podwyżek taryfy, choć część kosztów spółka weźmie na siebie. Niestety, w tym roku oczyszczalnia i stacja uzdatniania wody, którą SPGK zarządza, umieszczona w Treczy również przyniosła większe koszty. Gmina Wiejska Sanok podwyższyła podatki za grunty i za infrastrukturę podatek wzrósł o milion złotych. Podwyżki oraz inflacja wpływają na podwyższanie taryf.

Edyta Wilk



MATERIAŁ INFORMACYJNY

OSTATNIA PROSTA!

SENIORZE,

czy wiesz, że nadal trwają szczepienia przeciw COVID-19?

Co daje szczepionka?

Bezpieczeństwo, Zdrowie Twoje i Twoich bliskich
Swobodne podróżowanie, Otwarte kościoły, kina, teatry,
centra handlowe, Spotkania z rodziną i wnukami

Są tysiące powodów, by zaszczepić się przeciwko COVID-19. Jakie są Twoje?

– zachęcam, Marta Manowska

Zarejestruj się już dziś przez www.pacjent.gov.pl
lub pod numerem całodobowej infolinii: 989.

#SZCZEPIMYSIĘ

Chroń siebie i bliskich.



„Godna płaca za ciężką pracę”

Strajk ostrzegawczy pielęgniarek

7 czerwca ok. 40 szpitali w całej Polsce wzięło udział w strajku ostrzegawczym pielęgniarek i położnych. Jak przekazała przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Krystyna Ptok, to protest przeciwko warunkom pracy i płacy. „Godna płaca za ciężką pracę” – to jedno z hasł, jakie można było usłyszeć w czasie protestu również w Sanoku.



ZAK KISZYWA (3)



Jak podało RMF24 elementem strajku były m.in. pikety przed urzędami wojewódzkimi. Największa z nich rozpoczęła się o godz. 10:00 na placu Bankowym w Warszawie. – Pacjenci są pod opieką naszych koleżanek, pielęgniarek oddziałowych, lekarzy. Wszyscy są zaopiekowani, my jesteśmy prosto po dyżurze nocnym albo przede, prosto ze szpitala tutaj – powiedziała reporterowi RMF FM jedna z pielęgniarek, która przyjechała na pikietę ze szpitala w Ostrołęce.

Podobnie było w Sanoku. Pielęgniarki protestowały na sanockim rynku, pod oknami władz powiatowych. Próbowaly wywołać starostę, ale ten się nie pojawił.

Głównym problemem placówek medycznych jest brak personelu medycznego i jego wiek. Przeciętny wiek pielęgniarki to 53 lata. Nie ma chętnych do podjęcia pracy w tym zawodzie ze względu na niskie zarobki i ogromne obciążenie odpowiedzialną pracą. W Polsce jest jeden z najniższych wskaźników pielęgniarek na 1000 mieszkańców: w Polsce 5,1; w Niemczech 13; w Norwegii 17; we Francji 10,8. Te wskaźniki innych krajów zbudowane zostały na polskim personelu.

Pielęgniarki oświadczyły:

– Chcemy pracować dla naszych pacjentów, mamy świadomość ogromnej odpowiedzialności jaką na nas spoczywa, ale ciągle ignorowanie naszych głosów przez władze każdego szczebla oraz pracodawców wyczerpuje naszą cierpliwość. Chcemy dziś głośno i wyraźnie powiedzieć Wam Drodzy Mieszkańcy, że stojąc tu dziś, walczymy o Wasze prawo do zdrowia i profesjonalnej opieki. BRAK DZIAŁAŃ i ignorowanie przez WYBRANĄ PRZEZ NAS WŁADZĘ: RZĄD, POSŁÓW SENATORÓW, RADNYCH POWIATOWYCH, STAROSTY, na rzecz pielęgniarek bezpośrednio przekłada się większe ryzyko zagrożenia zdrowotnego u Was. Prosimy o wywieranie nacisków na władze wszystkich szczebli i Waszych przedstawicieli, w celu respektowania WASZEGO PRAWA DO ZDROWIA I ŻYCIA.

Pielęgniarki pokazały czerwoną kartkę zarządowi sanockiego szpitala. Żądały podjęcia działań, a nie uśmiechania się do aparatu, kiedy do szpitala trafia nowy sprzęt.

ew



SPZOZ w Sanoku

Rozbudowa i modernizacja instalacji tlenowych



Sanocki szpital zawarł umowę z Ministerstwem Zdrowia na przyznanie w tym roku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na realizację zadań inwestycyjnych związanych z rozwojem możliwości szpitala w zwalczaniu epidemii wirusa SARS-CoV-2. Planowana jest rozbudowa i modernizacja urządzeń i instalacji tlenu medycznego na kilku oddziałach. Wartość inwestycji to ponad 300 tys. zł.

W maju Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku zawarł umowę z Ministerstwem Zdrowia na przyznanie w 2021 roku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Inwestycja dotyczy modernizacji instalacji tlenowych w SPZOZ w Sanoku o wartości 326 tys. zł. Planowana rozbudowa i modernizacja urządzeń i instalacji tlenu medycznego polega na wymianie instalacji tlenu w Oddziale Dziecięcym, ponadto ma zo-

stać wymieniony poziom tlenu w Oddziałach Pulmonologii i Obserwacyjno-Zakaźnym oraz planowane jest wykonanie przyłącza tlenu do budynku głównego szpitala i budynku Oddziału Obserwacyjno-zakaźnego i Pulmonologicznego, a także wykonanie przyłącza tlenu do budynku głównego szpitala z rozprężalni jako rezerwowego źródła zasilania w tlen zgodnie z przepisami. Zostanie również podłączona wytwornica

tlenu do sieci wewnętrznej w budynku głównym szpitala, a także zostanie wykonany fundament pod dodatkowy zbiornik tlenu. Ponadto zamontowany zostanie dodatkowy zbiornik na tlen ciekły o pojemności 20 t. Zmodernizowane zostaną części istniejących instalacji tlenowych w dwóch budynkach szpitala wybudowanych w latach 60. i 70., które w sposób naturalny się zużyły, ponadto mają przestarzałą technologię, przez co cechują się wysoką awaryjnością i nie zapewniają przepływu tlenu koniecznych przy leczeniu choroby COVID-19 (w szczególności korzystania z urządzeń do tlenoterapii typu high flow). Modernizacja instalacji do obecnych standardów po-

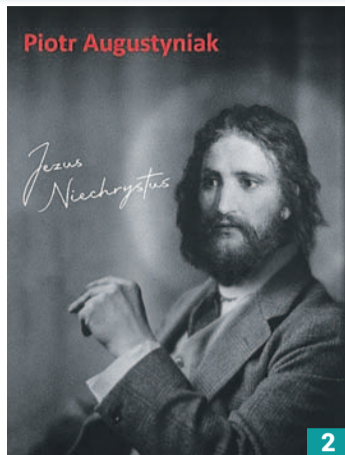
zwoli również na zwiększenie liczby łóżek tlenowych na Oddziale Dziecięcym. Prace obejmują również modernizację rezerwowego źródła tlenu oraz sieci zewnętrznych. Realizacja inwestycji wpłynie na poprawienie warunków pracy oraz możliwości szpitala w zwalczaniu epidemii wirusa SARS-CoV-2. Instalacja zbiornika na tlen pozwoli na ponad dwukrotne zwiększenie zapasu tlenu ciekłego; modernizacja rezerwowego źródła tlenu pozwoli na poprawienie bezpieczeństwa dostępności tlenu; nowa instalacja tlenowa pozwoli na zwiększenie ilości łóżek przeznaczonych dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2.

dch

AUTORSKA RECENZJA



1



2



3

„Pogranicznik” - Joanna Bagrij

1

Malownicze Góry Orlickie oraz Kotlina Kłodzka na pograniczu polsko-czeskim to nie tylko miejsca idealne dla turystów i entuzjastów aktywnego wypoczynku, teraz to także kilometry lasów i dróg, w których grasuje morderca. Chłodnej październikowej nocy, na szczycie Orlica całkiem przypadkowy człowiek zauważa zwłoki.

Jak się okazuje zwłoki są w stanie zaawansowanego rozkładu, według patologa sądowego nawet od kilku lat. Z czasem giną inne osoby, a wszystko to łączy czeska korona, specjalnie przdziurawiona i pozostawiona przy zwłokach.

W śledztwo angażuje się starsza aspirantka Lena Dobrowicz, nowy nabytek orlickiej komendy policji oraz psycholog kryminalny Oktawian Szakalik, który wydaje się rozpracowywać nie tylko mordercę, ale także policjantkę. Dotąd spokojna miejscowość zamienia się w Królestwo Pogranicznika. Z profilu psychologicznego wynika, że zabójcę podnieca krew, starannie wybiera ofiary, które karze za jakieś dawne grzechy, ma potrzebę władzy i dominacji, ale na co dzień świetnie radzi sobie w społeczeństwie. Krew, zadawanie

bólu i w końcu śmierć to dla niego rytuał, coś czego pożąda i czerpie z tego przyjemność. Policja musi prosić o pomoc straż graniczną oraz czeską policję. Wkrótce odkrywają nowe powiązania z morderstwami sprzed 21 lat. Niestety, komendant nie pamięta, a raczej nie chce pamiętać żadnych szczegółów dotyczących tamtych zbrodni. Nie umyka to zespołowi śledczemu, który ma pewne podejrzenia. Z pozoru prostolinijni mieszkańcy skrywają wiele tajemnic. Żyją w świecie pełnym stereotypów i uprzedzeń, zamiatają pod dywan zbrodnie popełnione w przeszłości. Z sentymentem rozpamiętują lata, kiedy to przemysł oraz korupcja pracowników straży granicznej była na porządku dziennym. Poznając realia przygranicznej miejscowości, można dowiedzieć się ciekawych pło-

tek. Wystarczy przecież usiąść w kawiarni i posłuchać.

Najmocniejszym charakterem książki jest Lena. Kobieta, do której koledzy z pracy czują respekt, nie podziwiają jej tylko za ładną buzię, ale także za wytrwałość, dociekliwość i pewność siebie. Można ją poznać po ciętym języku i czarnym humorze. Zresztą wszyscy bohaterowie są wyraziści, autorka podaje o nich mnóstwo informacji, często jednak po to, żeby wywieść czytelnika w pole i zmylić tropy. Mroczne opisy pozwalają wczuć się w klimat i poczuć dreszcz niepokoju, a genialne dialogi sprawiają, że płynie się swobodnie przez fabułę. Niebanalne zakończenie, chaos i nieprzewidywalność mordercy mnie urzekła. Bardzo mile spędzony czas. Polecam.

Mariola P.

„Jezus Niechrystus” Piotr Augustyniak

2

„Nie deklarowałem, że jestem ateistą. Woląłem nie nazywać się ani wierzącym, ani niewierzącym. Przyjąłem postawę wyczekującą, wiedziałem, że coś obumiera”.

Ostatnio moją uwagę przykuła książka Piotra Augustyniaka „Jezus Niechrystus”. Na co dzień nie czytam tego typu książek związanych z religią, ale już sam tytuł w jakiś sposób mnie skusił do zobaczenia, co siedzi w środku. Autor już na pierwszych stronach książki daje nam do zrozumienia, że nie spodoba się ona osobom wierzącym, jak i ateistom. Większość treści opiera się na interpretacji niektórych tekstów lub sytuacji z Pisma Świętego, a dokładniej z Nowego Testamentu. Historyczny Jezus

nie jest tutaj przedstawiony jako mesjasz. Przez autora jest rewolucjonistą, filozofem oraz jest porównywany do Hamleta. Według niego nauczanie Jezusa bardzo odbiega od słów i ideologii przekazywanych w religii chrześcijańskiej. Krytykuje apostołów, którzy byli głównymi założycielami kościoła. Czytając stronę za stroną, możemy czuć się niekomfortowo bądź w naszą głowę zbyt głęboko wejść pytania zadawane przez autora w książce. Jest podzielona na trzy części i nie musimy jej czytać od początku do końca.

Bez względu na to, w jakim momencie ją otworzymy i zaczniemy czytać, nie będzie to miało dużego znaczenia. W ostatniej części spotkamy się z historią chrześcijaństwa naszego autora, który fenomenalnie przedstawi nam sens istnienia. Polecam tę książkę dla każdego, kto ma problem z odnalezieniem siebie jeśli chodzi o swoją wiarę, ponieważ niektóre sytuacje będą tutaj porównywane do innych religii, co rozjaśni nam myślenie i patrzeć na świat.

Bartek

„Krawędź” - Lidia Yuknavitch

3

Trzeba mi było takiej książki. Mocne uderzenie tematyczne. Amerykańska autorka i wykładowczyni tym razem zaserwowała czytelnikom rollercoaster. „Krawędź” to zbiór opowiadań obracających się wokół zagadnień zwykle pomijanych. Przedstawiane w nich przez Yuknavitch sytuacje są nierzadko wyjątkowo brutalne, zdecydowanie pro-

wokujące i zmuszające do przemyśleń. Jedno z nich traktuje o miejscu „przystosowanym” dla porzuconych dzieci, w którym są one hodowane na... organy. Jest przemysł kobiet, prostytutka. Jest też silne pragnienie bycia matką. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie proces inseminacji wykonywany przez siostrę, połączony z dawką rozkoszy.

Mariola M.

20 czerwca, godz. 11.00 | Darmowe wejściówki w SDK

„Kosmici” – opowieść o (prze)życiu w kosmosie

Sanocki Dom Kultury zaprasza na spektakl teatralny dla dzieci „Kosmici” na podstawie sztuki Marii Wojtyłko, który odbędzie się 20 czerwca o godz. 11.00. Bezpłatne wejściówki do odebrania w SDK od 1 czerwca.

Spektakl jednego z najczęściej nagradzanych duetów w polskim teatrze dla dzieci i młodzieży – dramatisarki Marii Wojtyłko i reżysera Jakuba Krofta.

Pia jest kapitaną promu kosmicznego. Razem z dorastającą córką, starzejącą się mamą i niestabilnym emocjonalnie androidem starają się zarobić na życie, organizując

wycieczki po galaktyce. Pewnego dnia ich statek zostaje zaatakowany przez kosmitów. Czy nasi bohaterowie zostaną zjedzeni przez przedstawicieli obcej cywilizacji? I czy pasażerowie promu jeszcze kiedykolwiek wybiorą się z nimi na wycieczkę? Na te i inne pytania dotyczące tajemnic wszechświata znajdziecie odpowiedź w spektaklu „Kosmici”.

– „Kosmici” to spektakl w zaskakujący i świeży sposób mówiący o takich zagadnieniach jak ekologia, różnorodność i relacje rodzinne. Będą się na nim bawić świetnie i 12-latkowie, i 42-latkowie, i 62-latkowie. To przedstawienie rodzinne, dla całej rodziny. Zabieramy wszystkich na wycieczkę w kosmos – komentuje dyrektor Miniatury Michał Derlatka.

Fragment wywiadu z Marią Wojtyłko

Okazuje się, że to, co mieszkańcy Ziemi traktowali jako pewnik – na przykład to, że zwierzęta nie mówią, nie mają uczuć – z perspektywy kosmicznej ukazuje się w zupełnie innym świetle. Punkt widzenia zmienia się wraz z punktem siedzenia?

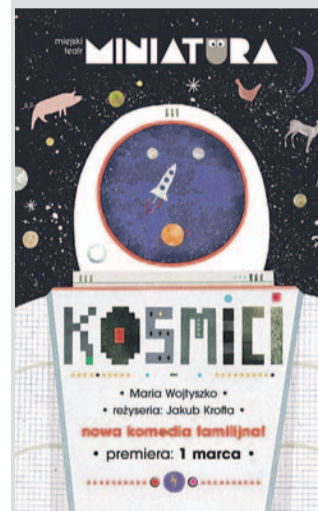
Tak, oczywiście. Ze zwierzętami, tak jak do niedawna z dziećmi, a jeszcze przedtem z przedstawicielami innych kultur, mamy ten problem, że nie rozumiemy ich języka, komunikatów, które wysyłają. Słowo „Niemiec” pochodzi przecież

od „niemowy”. A wiemy przecież, że Niemcy mówią i to całkiem do rzeczy. Naturalne jest to, że jak kogoś nie rozumiemy, to prędzej uznamy go za niemowę, albo głupiego, albo pozbawionego uczuć niż zadamy sobie trud nauczenia się jego języka. Ale to się zmienia na szczęście. Od kiedy zrozumiałam ten mechanizm, relacje z różnymi stworzeniami są dla mnie o wiele mniej frustrujące. Wystarczy pamiętać, że każda żywa istota postępuje sensownie i racjonalnie z jej punktu widzenia.

Maria Wojtyłko

Scenarzystka i dramatisarka. Studiowała kulturoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim, scenariopisarstwo w łódzkiej filmówce i reżyserię fabularną w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Ukończyła też Szkołę Dramatu przy warszawskim teatrze Laboratorium, gdzie wraz z innymi dramatisarkami współtworzyła Kabaret Na Koniec Świata. Ma w dorobku scenariusze wielu seriali telewizyjnych (m.in. „Przystań”, „Doręczyciel”, „Bez tajemnic”) i kilka filmów krótkometrażowych. Jest autorką sztuk dla dorosłych i dla dzieci. Jej dramaty wystawiane były w Polsce, Niemczech, Czechach, Austrii, Finlandii i na Węgrzech. Za tekst „Macica” otrzymała nagrodę w konkursie Teatru Starego i miesięcznika „Dialog”. Dramat „Pierwszy człowiek świata” zwyciężył w konkursie organizowanym przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Spektakl na podstawie jej sztuki „Sam, czyli przygotowanie do życia w rodzinie” zdobył Grand Prix 20. Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. W tym samym konkursie dwa lata później sztuka „Pień-niebo” została nagrodzona jako najlepszy tekst dramatyczny sezonu. Dramat znalazł się również w finale Gdynińskiej Nagrody Dramaturgicznej jako pierwsza w historii tego konkursu sztuka dla dzieci. Od roku 2012 Maria Wojtyłko jest kierowniczką literacką Wrocławskiego Teatru Lalek, gdzie z powodzeniem zajmuje się promowaniem polskiej dramaturgii współczesnej.

„Kosmici” – opowieść o (prze)życiu w kosmosie na podstawie sztuki Marii Wojtyłko



reżyseria: Jakub Krofta
scenografia: Matylda Kotlińska
dźwięki: Joanna Sówka-Sowińska
reżyseria światła: Damian Paweła
obsada:
Pia | Zofia Bartoś
Heiki | Marta Franciszkiewicz
Babcia, Gornonka | Hanna Miśkiewicz
Android Boui | Wojciech Stachura
Gornończyk Maciek | Piotr Srebrowski
Gornończyk1, kura Szekspir | Piotr Kludka
Gornończyk2 | Krystian Wiecznyński
Świnia | Jakub Ehrlich
Memita | Jacek Gierczak
Fermitanin Kuku | Jacek Majok

premiera: 1 marca 2020
kategoria wiekowa: od 9 lat
czas trwania: 1 h 30 minut z przerwą



PSM w Sanoku

Sukcesy sanoczian w konkursie w Odessie

Sukcesem zakończył się udział uczniów sanockiej szkoły muzycznej w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym „Talents of the world” w Odessie. Konkurs miał miejsce w dniach od 31 maja do 4 czerwca i odbywał się już po raz trzeci. Filip Siwiecki oraz Kacper Kosztyła, znani już akordeoniści z klasy Andrzeja Smolika, zdobyli pierwsze miejsca, a młoda pianistka Aleksandra Murawska, uczennica Oksany Drozdowskiej, miejsce drugie.

Uczestnikami konkursu są uczniowie szkół muzycznych z Ukrainy, Białorusi i Polski. Co ciekawe, swój wkład w dzisiejszy kształt tego ważnego wydarzenia ma również sanocka szkoła muzyczna, gdzie przed kilkoma laty z inicjatywy i za aprobatą ówczesnego dyrektora szkoły Andrzeja Smolika z początkiem stycznia podczas wspólnej prezentacji swych umiejętności spotykali się nauczyciele i uczniowie z ukraińskiej Odessy, białoruskiego Mińska i Sanoka.

Ta początkowo niewielka impreza rozrastała się i dziś gromadzi mło-

dych muzyków z wielu szkół, pokazując, jak skutecznie wspólne zamiłowanie do muzyki łączy młodzież z krajów o tak różnorodnych tradycjach muzycznych. Podczas konkursu usłyszeć można skrzypce, fortepian, akordeon, flet poprzeczny, gitarę ale również szereg pięknych, a zarazem niemal nieobecnych w polskim systemie edukacyjnym, instrumentów, takich jak cymbały, domra, flet Pana czy flet prosty. Jury konkursu podzielone jest na wiele składów i ocenia uczestników w różnych specjalnościach, a zasiadają w nim rów-

nież nauczyciele sanockiej szkoły. W tym roku byli to: Oksana Drozdowska (fortepian), Katarzyna Maliniak (skrzypce), Maciej Harna (gitarę oraz strunowe instrumenty etniczne) oraz Andrzej Smolik (akordeon). Festiwal odbywa się corocznie, na przemian na Ukrainie i w Polsce, a przyszłoroczna edycja planowana jest w naszym mieście. Wszystkim uczestnikom oraz jurorom serdecznie gratulujemy!

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, jako współorganizator imprezy pragnie wyrazić wdzięczność tym, którzy swą przychylnością i zrozumieniem sprawiają, że festiwal jest kontynuowany. Dziękujemy Burmistrzowi Miasta Sanoka Tomaszowi Matuszewskiemu, Radzie Miasta Sanoka, Komisji Kultury i Sportu oraz firmom Sanok Rubber Company i Konsylium. (mn)



Żurawinka 664 m
Tokarnia 778 m

Zdobywanie Korony Ziemi Sanockiej

Korona Ziemi Sanockiej – wycieczka piesza Żurawinka + Tokarnia

Kolejna wycieczka na szczyty Korony Ziemi Sanockiej. Tym razem wybierzemy się w okolice Bukowska, gdzie zdobędziemy dwa widokowe szczyty KZS: Żurawinka 664 m i Tokarnia 778 m.

Łączna trasa ok. 15 km, stopień trudności – łatwy. Wyjazd autokarem z Sanoka (Kaufland) 9.30. Ilość miejsc

55 osób. Koszt przejazdu i ubezpieczenia NNW 20 zł od osoby. Możliwy też dojazd własny. Start wycieczki: Bukowsko 10.00. Na przełęczy pod Tokarnią wójt gminy Bukowsko zaprasza uczestników na poczęstunek.

Zapisy wyłącznie na e-mail: stowarzyszenie@ns@gmail.com ze wskazaniem autokaru czy dojazd własny.

Wycieczka odbędzie się 13 czerwca 2021 r. (niedziela).

Impreza może być odwołana, np. w przypadku niesprzyjającej pogody. Stowarzyszenie Aktywny Beskid i Rowery Madej organizują równoległe rajd rowerowy – szczegóły wydarzenia tutaj: <https://fb.me/e/IEFCj17s>.

Tokarnia i Żurawinka na rowerze – Korona Ziemi Sanockiej

Serdecznie zapraszamy na rajd rowerowy, w trakcie którego zdobywamy Koronę Ziemi Sanockiej. Tym razem będzie to Żurawinka i Tokarnia.

Co potrzebne? Sprawny rower MTB i dobry humor.

1) Start: godz. 10.00 Bukowsko.

2) Na Tokarni poczęstunek przygotowany przez gminę Bukowsko.

Szczegóły:

dł. trasy: 58 km,
technika: pięciostopniowa skala,
rowery: MTB.
KASKI OBOWIĄZKOWE!!!

W tej wycieczce chodzi przede wszystkim o dobrą zabawę, poczucie jedności, którą daje współdzielenie tej samej pasji oraz o spędzenie aktywnie czasu z nowo poznanymi osobami.

REGULAMIN: <https://rowerymadej.pl/wycieczki>.

Rynek w Sanoku

Jarmark Ikon 2021

Już dziś zapraszamy na 18. Jarmark Ikon. W tym roku sanocki rynek zapełni się wytworami rękodzielniczymi, malarskimi, tkackimi, ikonami, rzeźbami i regionalną żywnością w dniach 31 lipca i 1 sierpnia.

Zachęcamy też rękodzielników do zgłaszania się do Urzędu Miasta, za pomocą formularza zgłoszeniowego, do pobrania na stronie Urzędu Miasta, pod nr. tel. 13 465 28 84, na adres e-mail: anna.jurczyszyn@um.sanok.pl. Limit miejsc ze względu na trwający stan pandemii jest ograni-

czony. Jarmarkowi będą towarzyszyły tradycyjnie koncerty, warsztaty, atrakcje dla dzieci. Szczegółowy program przedstawimy wkrótce. Impreza odbędzie się w reżimie sanitarnym. Regulamin do pobrania również na stronie urzędu lub „Tygodnika Sanockiego”.

JARMARK IKON 2021

Zapraszamy na sanocki Rynek 31 lipca oraz 1 sierpnia

Prezentacje artystów ludowych i rzemieślników z całej Polski
Warsztaty artystyczne | Występy muzyczne | Strefa dla dzieci

SANOK.PL
Patronat medialny
TYGODNIK SANOCKI
Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie WWW.SANOK.PL oraz na profilu „Miasto Sanok”



Widok z Gromadzynia na Ustrzyki i Lawortę



Widok z Orlika na Ustrzyki. W tle od lewej Gromadzyn, pasmo Żukowa, Mały Król



Widok z Małego Króla na Ustrzyki i szczyt Orlik



Widok z Orlika na Ustrzyki i Gromadzyn

Z ziem utraconych



Nowa książka Witolda Mołodyńskiego niebawem ukaże się w księgarniach. Czytelnicy, zainteresowani historią regionalną, z pewnością znają jego bieszczadzką trylogię: „Z pamięci Bieszczadnika. Bieszczady w latach 1918-1939”, „Bieszczadzkie okupacje. 1939-1945” oraz „Z Bieszczadów do Francji”. Najnowsza książka „Z ziem utraconych na odzyskanie. Brakuje ogniu: Bieszczady-Śląsk 1945-1966” jest uzupełnieniem cyklu pomiędzy „Bieszczadzkimi okupacjami a „Z Bieszczadów do Francji”.

Z okazji premiery udało nam się porozmawiać z panem Witoldem Mołodyńskim, który zawitał do redakcji „Tygodnika Sanockiego” wraz z Barbarą Wójcik, odpowiedzialną za proces wydawniczy książki. Warto tu wspomnieć, że tom „Bieszczady-Śląsk 1945-1966” jest pierwszą publikacją pana Witolda, której wydaniu „Tygodnik Sanocki” obok „Polskiego Radia Rzeszów”, „TVP3 Rzeszów”, „Radio Opole” i „Gazety Warszawskiej” ma zaszczyt patronować.

„Najnowsza książka powstała za namową prezydenta Andrzeja Dudy, który namawiał nas - seniorów - do spisania historii z tych lat. Czekaliśmy rok, ale nikt nie zdecydował się na spisanie swoich wspomnień. Poczuliśmy się więc w obowiązku, by jeszcze raz usiąść nad kartką i spisać swoje wspomnienia z powojennych lat. Tak się złożyło, że

zostałem uziemiony we Francji w związku z wybuchem pandemii koronawirusa. Usiadłem i napisałem po kolei historię, której tak naprawdę nie chciałem pisać, ponieważ w większości jest to historia mojego życia. Jednak kiedy przyjechałem do Ustrzyk i na spokojnie ją przeczytałem, stwierdziłem, że znajdzie ona swoich odbiorców, a historia, którą tam zawarłem, jest interesująca. Uważam, że młodzież powinna ją przeczytać, by zobaczyć, jak sobie w życiu radzić i do czego ja doszedłem bez niczyjej pomocy.”

„Z ziem utraconych na odzyskanie” dzieli się na kilka wątków. Pierwszy z nich opowiada o warunkach i trudnościach transportu z Ustrzyk przez Sanok, Kraków, Katowice do miejsca docelowego. Mieliśmy do wyboru trzy miejsca. Głogów, Głogówek i Głubczyce. Śmiali się, że to trzy „G” do wyboru. Oczywiście

ście wśród nas pojawiały się spory. Jedni chcieli, by było rolnictwo, ojciec chciał las, by móc polować, a my chcieliśmy szkoły, ponieważ w Ustrzykach nie było szans na dalszą edukację. Kończyło się siódmą klasą i dalej nic. Ani żadnych techników, ani szkół zawodowych. Jak się później

„Dla nas, młodych, to były wielką szansą. Były to nasze pierwsze wrażenia, gdy ujrzeliśmy panoramę Głogów. Wtedy pierwszy rzut oka wydał mi się zabytkowe miasto. Dla nas, młodych, to była dla nas wielką szansą. Pamiętam swoje pierwsze wrażenie, gdy ujrzeliśmy panoramę Głogów, że wojna się skończyła.”

okazało, że Rosjanie wywieźli wszystkie maszyny z rafinerii, to również szanse na pracę były znikome. Dla nas, młodych, ziemie odzyskane były wielką szansą. Pamiętam swoje pierwsze wrażenie, gdy ujrzeliśmy panoramę Głogów, że wojna się skończyła.”

ch na odzyskane



Barbara Wójcik i Witold Mołodyński

WITOLD MOŁODYŃSKI – architekt, urbanista; ur. 30 kwietnia 1928 r. w Ustrzykach Dolnych, syn Józefa i Zofii z domu Grzebierniak. Żonaty; synowie: Andrzej i Piotr.

Studia na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach (1950-1954) i Politechnice Krakowskiej (1954-1956); urbanistyczne III stopnia na Politechnice Krakowskiej (1961-1962) i Uniwersytecie Paryskim (1970-1972). Projektant w Wojewódzkim Biurze Projektów w Gliwicach (1956-1958); starszy projektant w Miastoprojekcie w Gliwicach (1958-1959); założyciel i kierownik Pracowni Urbanistycznej w Sanoku (1960-1965). Na zlecenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki opracował program zagospodarowania turystycznego Bieszczad (1964-1965). Współpraca w biurze architektonicznym przy opracowywaniu projektów budynków mieszkalnych, przemysłowych, szkół, centrum handlowego i kulturalnego. Laureat międzynarodowego konkursu urbanistycznego na hale targowe w Bilbao (Hiszpania). Zatrudniony przez B.A.C.O.P.A. w Paryżu opracowywał podobne plany dla Awinionu, Alicante, Algieru, Awrillac, Barcelony, Buenos Aires, Limoges, Lyonu, Granady, Palmy, Jerez, Santanoler i Zaragozy. W 1970 przyjęty do S.C.E.T.-B.E.T.U.R.E. w Paryżu, brał udział w konkursie na zagospodarowanie Z.L.Loyettes o powierzchni 3000 ha. Projektant centrum sportu samochodowego i wypoczynku w Pas-de-Calais, centrum handlowego z parkingiem w Rennes. Współpracownik E.P.A.-MARNE przy projektowaniu: ZI, centrum Noissy le Grand (parking na 4000 samochodów, dworca RER i dworca autobusowego). Od 1973 dla Ingénierie S.C.O.R.E projektował bowlingi, lodowiska, klinikę i szpital. Od 1975 pracował w zespole biur projektowych: C.F.M.K. (Fabryka Forda w Bordeaux); T.E.C.H.N.I.P. (kompleks rafinerijny w Chen Hyang, Chiny); L.I.T.W.I.N. (kompleks petrochemiczny w Gontrontville); S.P.E.I.Ch.I.M. (zakłady oczyszczania rudy uranowej we Francji); S.E.E.E. i KREBS w Paryżu (główny projektant zakładów chemicznych p0od Inowrocławiem); BOUYGES, St. Quentin en Yvelines (projektant serii domów jednorodzinnych); E.S.T.E. (główny projektant oraz nadzór budowlany rozbudowy fabryki serów w Lons-le-Saunier i Evron), RATP (współpraca przy projektowaniu metra w Algierze, Rouen i Paryżu). Po przejściu na emeryturę zajmuje się inwestycjami na własnym terenie. Korespondent „Gazety Bieszczadzkiej” oraz „Tygodnika Sanockiego”. Członek Stowarzyszenia „Kresy” oraz Architektów Polskich we Francji. Współautor kilku wystaw o tematyce historycznej. Zainteresowania/hobby: narciarstwo, pszczelarstwo, ogrodnictwo, najnowsza historia Bieszczad. Miejsce zamieszkania: Francja, ale ostatnio coraz częściej – Polska.

na pierwszy rzut oka wydawało mi się, że to zabytkowe miasto i takie było. Szokiem była dla nas obecność Niemców, Rosjan, latających samolotów – nie wierzyliśmy, że wojna się skończyła. Z tyłu głowy wciąż tliła się myśl, że wojna może do nas wrócić. Jeden z generałów amerykańskich chciał iść

Ten obraz został mi w pamięci po dziś dzień. Opisuję również, jakie trudności towarzyszyły nam przy znalezieniu mieszkania, o niewiedzy dotyczącej formowania się UB, spacerach z bronią ulicami miasta. Żyjąc myślą, że to nie koniec wojny, zastanawialiśmy się z kolegami, czy iść do szkoły. Miałem wtedy około szesnastu lat.

Kolejny wątek to nasze peregracje w szkołach, pierwsze egzaminy, sport, który nas interesował, początki kolarstwa. Ukończyłem liceum pedagogiczne, ale w sporcie miałem najlepsze wyniki. Wtedy też powstała Służba Polsce, to była taka paramilitarna organizacja w szkole, gdzie uczono nas dwie godziny tygodniowo wojska i ta organizacja za wyniki w strzelaniu wysłała mnie na kurs hufcowych do Świętochłowic. Jeden miesiąc wakacji byłem na obozie wojskowym, drugi na harcerskim. Minął kolejny rok i znowu dwa miesiące przebywałem na dalszym szkoleniu, tym razem komendantów hufców szkolnych, bo brakowało instruktorów w szkołach do nauki tego przedmiotu. Okazało się, że nie muszę jechać na przydział pracy w okolicach Opola, do wioski Olesno, tylko przydział pracy dostałem w Żarkach, gdzie zostałem przyszerog-

wany jako nauczyciel. I to był bardzo dobry awans. W ciągu roku w zaniedbanej szkole utworzyłem kilka dyscyplin sportowych: boks, kolarstwo, siatkówkę, postawiłem wszystko na nogi, jak to powinno być.

W kolejnym wątku opowiadam o tym, jak trafiłem na studia i wybrałem kierunek, na który nie miałem pozwolenia od władz wojewódzkich. To był ciekawy czas. Po ukończeniu studiów licencjackich wsiadłem do pociągu w kierunku Krakowa, by ukończyć studia magisterskie. Książka „Z ziem utraconych na odzyskane” to nie tylko moja historia, ale również rozdziały poświęcone żołnierzom wykłętym pracującym w kopalniach. Po ukończeniu studiów urbanistycznych mój znajomy, wiedząc o moim wykształceniu, skierował mnie z powrotem w Bieszczady, bym zajął się ich zagospodarowaniem. Pensja odpowiadała wtedy zarobkom starosty powiatowego, mieszkanie od rządu i miłość do mojej małej ojczyzny przeważały nad moją decyzją o powrocie. Jak wszystko się potoczyło – przeczytacie Państwo w książce.”

Witolda Mołodyńskiego
wysłuchała
Emilia Wituszyńska

NIESPODZIANKA OD AUTORA

Mamy dla Państwa pierwszy fragment książki Witolda Mołodyńskiego „Z ziem utraconych na odzyskane. Brakujące ogniwo: Bieszczady - Śląsk 1945-1966”. W kolejnych numerach opublikujemy jeszcze kilka fragmentów, by zachęcić Państwa do lektury historii, która wielokrotnie zapiera dech w piersi. Warto spojrzeć na powojenne lata oczami autora.

To prawdziwa lekcja historii z samego serca Bieszczadów, do których zawsze się wraca.



Pociąg Ustrzyki Dolne – Ziemie Odzyskane

Bieszczadzkie okupacje, czyli chronologicznie drugi tom moich wspomnień, kończyłem słowami:

„Sprzed moich oczu uciekało miasto mojego dzieciństwa, przesuwały się w tył nagie zbocza Kamiennej Laworty i Orlika. Obok nas na stokach Małego Króla i Gromadzynia kosiarze kosili koniczynę.

Z każdej z tych gór miasto wyglądało inaczej, z każdej ciekawiej.

Opuszczając Ustrzyki Dolne i moje strony rodzinne czułem, że zamyka się bezpowrotnie jakiś ważny okres w moim życiu, za którym będę tęsknił i tęsknił.

Pociąg wioził nas w nieznaną, a my już zastanawialiśmy się, czy jeszcze kiedyś tu wrócimy...”

Ale pociąg towarowy relacji Ustrzyki Dolne – Ziemie Odzyskane wcale nie przyspieszał, ujechał dwa kilometry i stanął w polu przy rampie drogowej w Ustjanowej, gdzie była nowa granica polsko – sowiecka.

– To już nie na Sanie, jak za czasów Hitlera i Mołotowa, ale dobrowolnie dali nam Lesko i kilka nic nieznaczących wiosek – posumował Ojciec.

– Ale dlaczego zabrali nam Ustrzyki? – zapytałem.

– Bo chcieli mieć rafinerię – dalej tłumaczył Ojciec.

– A Chyrów? Żeby było połączenie komunikacyjne z Przemysłem?

Ale odpowiedzi już nie było, bo do wagonu wdrapywali się celnicy. Siedzieliśmy na skrzyniach zbitych z desek, w których były ukryte nasze pozostałe meble. Pooglądali bagaże i zapytali, czy nie wieziemy złota, co wzbudziło śmiech u naszych sąsiadów – państwa L. Ojciec pokazał to, co miał na rękach i sprawa się zakończyła pomyślnie. A mogło być gorzej, bo państwo L. wieźli złoty kielich z ustrzyckiego kościoła.

Druża kontrola wojskowa sprawdzała dokumenty, kartę przesiedlenia, policzyła jeszcze raz osoby i na tym miało się skończyć. Wychodząc życzyli nam wygodnej podróży. Chciałem za nimi zaglądnąć, ale Ojciec nie pozwolił. Siedzieliśmy cicho, nasłuchując rozmów i okrzyków z zewnątrz, czy aby nie wróćą na rewizję, ale donosu nie było.

Parowóz zaczął upuszczać nadmiar pary i wtedy poprzez syk usłyszeliśmy: „ujęzdzajcie”. Szarpnęło lekko wagonem i pociąg ruszył w dalszą drogę już po polskiej stronie.

Mijaliśmy niezbyt wysokie zielone wzgórza, porośnięte czasami lasem. W dole, z wysokiej skarpy kolejowej, jak w filmie przesuwały się domostwa biednych rolników, przycupnięte nad krętymi strumykami.

Stacja Olszanica – to tutaj (najbliżej Ustrzyk) przesiedlił się nasz lekarz i przedwojenny burmistrz Lenartowicz.

– W nadziei, że jak będzie można wrócić, on będzie pierwszy – powiedział Ojciec. Ale i ja włączyłem się do tych wspomnień, że do tej stacji zwozili przyszytych Sybiraków z całej okolicy, w tym moich przyjaciół – Dziurzyńskich. Wagony też były podobne do naszych, tylko miały po środku dziurę w podłodze i piecyk z kominkiem w dachu.

– Dość już wspomnień, zwłaszcza przykrych. Dajmy się ponieść marzeniom, co przyniesie nam przyszłość!

Myślałem sobie, że gdzieś tam, dokąd jedziemy, będzie więcej szkół niż w Ustrzykach, że będzie się można wyuczyć jakiegoś wybranego zawodu, że będzie sporo pracy po tych wszystkich zniszczeniach wojennych. Myślałem jak „Czarus” z Przedwiośnia Żeromskiego: po ćwierćwieczu jechałem na zachód Polski budować „szklane domy”.

Patronat medialny



21–26 czerwca 2021 r.

Gwiazdy jazzu w Sanockim Domu Kultury

GWIAZDY JAZZU W SANOCKIM DOMU KULTURY

21-26 Czerwiec 2021

21.06.2021 godz. 19.00
Andrzej Zaucha Songbook
Janusz Szrom - wokal, Paweł Perliński - fortepian, Paweł Pańta - gitara basowa, Marcin Jahr - perkusja

22.06.2021 godz. 19.00
Jazz Forum Talents
Kasia Pietrzko - fortepian, Kacper Smoliński - harmonijka, Jakub Mizeracki - gitara, Tomasz Chyla - skrzypce, Maciej Kądziała - saksofon altowy, Roman Chraniuk - kontrabas, Adam Zagórski - perkusja

23.06.2021 godz. 19.00
Lonely Shadows
Dominik Wania - fortepian

24.06.2021 godz. 19.00
Marcin Pater Trio
Marcin Pater - wibrafon, Mateusz Szewczyk - kontrabas, Adam Wajdzik - perkusja

25.06.2021 godz. 19.00
Piotr Wyleźoł Trio
Piotr Wyleźoł - fortepian, Michał Barański - kontrabas, Łukasz Żyta - perkusja

26.06.2021 godz. 19.00
Nasza miłość
Dorota Miśkiewicz - śpiew, Henryk Miśkiewicz - saksofony, Piotr Orzechowski „Pianohooligan” - fortepian, Sławomir Kurkiewicz - kontrabas, Michał Miśkiewicz - perkusja

Sponsorzy:

- Sanok Rubber Company S.A.
- PGNiG SA w Warszawie - Oddział w Sanoku
- YAMAHA

Patronat medialny:



Organizator:

Waldemar Szybiak
dyrektor festiwalu

Cena karnetu - 150 zł

Bilety w dniach:

21 | 26.06 / 40 zł, 22, 23, 24, 25.06 / 30 zł

Wejściówka (tylko dla młodzieży szkolnej) - 50 zł

Sprzedaż karnetów, biletów i wejściówek od 01.06.2021 (dotyczy możliwości wcześniejszej rezerwacji karnetów)
Kasa czynna: dni powszednie - 9.00 - 14.00, 15.00 - 19.00
sobota, niedziela - 15.00 - 19.00

Program Festiwalu

21.06.2021 godz. 19.00

Andrzej Zaucha Songbook

Janusz Szrom – wokal, Paweł Perliński – fortepian,
Paweł Pańta – gitara basowa,
Marcin Jahr – perkusja

22.06.2021 godz. 19.00

Jazz Forum Talents

Kasia Pietrzko – fortepian, Tomasz Chyla – skrzypce,
Kacper Smoliński – harmonijka, Maciej Kądziała – saksofon altowy,
Adam Zagórski – perkusja,
Roman Chraniuk – kontrabas, Jakub Mizeracki – gitara

23.06.2021 godz. 19.00

Lonely Shadows

Dominik Wania – fortepian

24.06.2021 godz. 19.00

Marcin Pater Trio

Marcin Pater – wibrafon, Mateusz Szewczyk – kontrabas,
Adam Wajdzik – perkusja

25.06.2021 godz. 19.00

Piotr Wyleźoł Trio

Piotr Wyleźoł – fortepian,
Michał Barański – kontrabas,
Łukasz Żyta – perkusja

26.06.2021 godz. 19.00

Nasza miłość

Dorota Miśkiewicz – śpiew, Henryk Miśkiewicz – saksofony,
Piotr Orzechowski „Pianohooligan” – fortepian, Sławomir Kurkiewicz – kontrabas, Michał Miśkiewicz – perkusja

Z kalendarium podkarpackiej historii 11 – 17 czerwca

Wydarzyło się

11.06.2013 Prokuratura Okręgowa w Krośnie, z uwagi na śmierć podejrzanego, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko wójtowi gminy Sanok Mariuszowi Szmydowi, podejrzanemu o zabójstwo we wrześniu poprzedniego roku żony. Samorządowiec zmarł nie odzyskawszy przytomności po próbie samobójczej.

12.06.2011 w wyniku restrukturyzacji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, na bazie Zakładowego Ośrodka Medycyny Pracy, powstała spółka Ośrodek Leczniczo-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med”.

12.06.1873 na węgierskim odcinku kolei od stacji Medzilaborce do Przełęczy Łupkowskiej rozpoczął się ruch pociągów. Na pełne oddanie trasy do użytku, w związku z problemami przy budowie tunelu łupkowskiego, trzeba jednak było poczekać jeszcze prawie rok. Odcinek przez Łupków był częścią powstającej wówczas Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei łączącej dzisiejszy Budapeszt z Lwowem przez Koszycy i Przemyśl.

13.06.1961 dyrektorka Sanockiej Fabryki Autobusów wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o utworzenie szkoły przyzakładowej. Już 1 września tego roku funkcjonowanie przy rozbudowanej fabryce rozpoczęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących.

13.06.1965 przy Powiatowym Domu Kultury w Sanoku powstał Bieszczadzki Klub Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców.

14.06.1940 z tarnowskiego więzienia wyjechał pierwszy transport ponad 700 więźniów skierowanych do nowo powstającego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wśród transportowanych osób podejrzanych o przynależność do organizacji podziemnych lub próbę nielegalnego przekroczenia granicy z Węgrami znalazł się m.in. mieszkaniec Sanoka Stanisław Ryniak. W Auschwitz otrzymał on nu-

mer 31. Był to pierwszy numer więziński, niższe mieli tylko niemieccy kryminaliści pełniący w obozie rozmaite funkcje.

14.06.2014 przy ul. Dworcowej w Sanoku odsłonięty został pomnik upamiętniający śmierć kilkudziesięciu osób wskutek wybuchu materiałów palnych na terenie fabryki gumy do którego doszło 2 sierpnia 1944 roku.

15.06.1624 najazd hord tatarskich na wsie ziemi sanockiej. Napastnicy palą m.in. doszczętnie Bukowsko, miejscowy dwór i kościół, wielu mieszkańców wprowadzają w jasyr. Wielu z nich co prawda wróci później w rodzinne strony po rozbiciu Tatarów pod Haliczem, Bukowsko jednak na kilkadziesiąt lat popadnie w ruinę.

15.06.1945 Antoni Żubryd wraz z trójką współpracowników dokonuje udanego zamachu na szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku ppor. Tadeusza Sieradzkiego.

15.06.1946 rozbiście placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Haczowie przez oddział Antoniego Żubryda „Zucha”.

16.06.1822 pożar strawił zabudowania Klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórze. Według oficjalnie przyjętej wersji do dramatu doszło w wyniku sprzeczki między zakonnikami, gdy na drewnianą posadzkę spadła oliwna lampka. Pożar przypieczętował los obiektu, od dłuższego czasu popadającego już w ruinę.

16.06.1867 decyzją władz miejskich (na czele z ówczesnym burmistrzem Erazmem Łobaczewskim) wytyczona została w Sanoku ulica Krakowska biegnąca od domu Ramera i placu koło domu Lisa aż do drogi na cmentarz. W 1894 roku przemianowano ją na ulicę Tadeusza Kościuszki.

17.06.1424 według zachowanego dokumentu niejaki Iwanko z Czaszyna sprzedał swoją ojcowiznę za 500 marek Mikołajowi i Steczkowi – braciom z Tarnawy.

Fotografie: arch autora, www.orlik.sacz.pl

Autor: jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Tragiczny los córek gen. Dowbor-Muśnickiego

W czerwcu 1939 roku absolwentka szkoły szybowcowej w Bezmiechowej Janina Dowbor-Muśnicka wzięła ślub z Mieczysławem Lewandowskim. W podróż poślubną świeżo upieczeni małżonkowie ruszyli w Bieszczady. Rok później kobieta już nie żyła, zamordowana w Katyniu, tragiczny los spotkał także jej siostrę Agnieszkę.

Janina była córką zasłużonego generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, który urodził się w Starym Garbowie (tu się urodził słynny Zawisza Czarny) na Sandomierszczyźnie 25 października 1867 roku. Od młodych lat związany z armią rosyjską dosłużył się w niej stopnia generała, walczył m.in. w wojnie rosyjsko-japońskiej i na frontach I wojny światowej. W 1918 roku krótko mieszkał w nieodległym od miejsca urodzenia Staszowie, skąd został wezwany do objęcia dowództwa wojskowego nad Powstaniem Wielkopolskim. Zmarł w Batorowie koło Poznania w 1937 roku. Miał czworo dzieci, w tym dwie córki: Janinę i Agnieszkę.

Lotnicza pasja

Janina przyszła na świat w Charkowie w 1908 roku. Bardzo szybko zafascynowała ją lotnictwo. Ukończyła m.in. słynną szkołę szybowcową w Bezmiechowej w Bieszczadach oraz Wyższą Szkołę Pilotażu. Przeszła kurs radiotelegrafistki. Jako pierwsza kobieta w Europie wykonała w 1930 roku skok spadochronowy z wysokości 5 km.

Na pokazach szybowcowych w Tęgorozu koło Nowego Sącza poznała przyszłego męża, instruktora szybowcowego Mieczysława Lewandowskiego. Ślub cywilny wzięli prawdopodobnie 10 czerwca 1939 roku, tydzień później kościelny. Przed wy-

buchem wojny zdążyli jeszcze spędzić miodowy miesiąc w Bieszczadach. Prosto z górskich wojaży Janina ruszyła do Warszawy przygotowując się na mistrzostwa szybowcowe.

Małżonkowie minęli się ponoć niemal w drzwiach swego poznańskiego mieszkania 3 września. Było to ich ostatnie spotkanie. Janina ruszyła do jednostki, do której miała przydział. Dostała się do niewoli sowieckiej, skacząc na spadochronie po zestrzeleniu, prawdopodobnie 22 września w okolicach Husiatyna. Trafiła ostatecznie do obozu w Kozielsku, gdzie była jedyną kobietą wśród kilku tysięcy więzionych oficerów. Wbrew niektórym pojawiającym się informacjom Janina Lewandowska nie była zawodowym żołnierzem. Wiele wskazuje, że w obozie trzymano ją dlatego, że NKWD zorientowało się, czyją jest córką. Z relacji wynika, że dopiero w Kozielsku przygotowano dla niej mundur, nadano fikcyjnie stopień podporucznika lotnictwa, przydzielono osobne pomieszczenie mieszkalne. W znalezionych w grobach katyńskich zapiskach zamordowanego tu majora Kazimierza Szczekowskiego znajduje się krótki zapis dotyczący Janiny:

– Jest tu w obozie lotniczka – dzielna kobieta, już czwarty miesiąc znosi razem z nami wszelkie trudy i niewygody niewoli, a trzyma się wzorowo.

Przez ponad pół wieku nie wiadomo było nic o jej losie. W 1943 roku Niemcy co prawda znaleźli w Katyniu jej zwłoki, jednak nie ujawniali tego, nie mogąc zrozumieć



Mieczysław Lewandowski z kawką na ramieniu

skąd się wzięła jedyna kobieta w męskim obozie i obawiając się, że ten fakt może być wykorzystany przez propagandę radziecką do dezawuowania odkrycia przez hitlerowców grobów. Po latach wyjaśniło się, że znalazła się na liście wywozowej 040/1 z 20 kwietnia 1940 roku. Zginęła w katyńskim lasku dwa dni później, dokładnie w dniu swych 32 urodzin.

Czaszka Janiny wraz z kilkoma innymi została wywieziona przez członka niemieckiej komisji ekshumacyjnej prof. Gerharda Buhtza do zakładu medycyny sądowej uniwersytetu we Wrocławiu. Odnaleziono ją w 2003 roku. Po przeprowadzeniu specjalistycznych badań i identyfika-

cji, czaszka została złożona w grobowcu rodzinnym Dowbor-Muśnickich w Lusowie. 5 października 2007 roku Janina Lewandowska została pośmiertnie awansowana przez ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygło do stopnia porucznika.

Losy męża i siostry

Nie do końca jasne są losy męża Janiny, Mieczysława. Spotykamy się ze sprzecznymi informacjami i przekłamaniami. Zapewne wynika to z faktu, że w okresie międzywojennym z lotnictwem związany były co najmniej trzy osoby nazywające się tak samo: Mieczysław Lewandowski. Często spotykana jest informacja, że był on podpułkownikiem, po wojnie pozostał na emigracji i w 1964 roku popełnił samobójstwo. Najprawdopodobniej pomyłono tu osoby. Ów podpułkownik nosił imiona Mieczysław Antoni, zaś mąż Janiny Mieczysław Marian.

Z dostępnych relacji i materiałów wynika, że mąż Janiny po wybuchu wojny pozostał w Poznaniu. Tu został aresztowany przez funkcjonariuszy gestapo i trafił do poznańskiego obozu przejściowego przy ul. Głównej, z którego wysiedlano Polaków do Generalnego Gubernatorstwa (Wielkopolska została w 1939 roku wcielona do III Rzeszy). Z GG udało mu się wydostać na Zachód, najpierw do Francji, później do Anglii. Służył jako pilot w 307 Dywizjonie Myśliwskim Nocnym „Lwowskich Puchaczy” i w 305 Dywizjonie Bombowym „Ziemi Wielkopolskiej”. Jeszcze w czasie wojny od człowieka, któremu udało się wydostać z sowieckiej niewoli miał się dowiedzieć, że jego żona trafiła do obozu. Późniejsze poszukiwania nie przyniosły efektu. Lewandowski – ten którego identyfikujemy jako męża Janiny – zmarł 24 listopada 1997 roku w Blackpool w Anglii, pochowany został na cmentarzu Carleton.

Agnieszka Dowbor-Muśnicka (ur. w 1919 roku) przeżyła – jak się miało później okazać – starszą siostrę o dwa miesiące. Wkrótce po zakończeniu kampanii wrześniowej wstąpiła do jednej z pierwszych grup konspiracyjnych – Organizacji Wojskowej „Wilki” (jej szefem wywiadu był słynny biegacz Janusz Kusociński). Aresztowana przez Niemców została zamordowana 20 lub 21 czerwca w czasie egzekucji w Palmirach pod Warszawą. Umierała, mając 21 lat, nieświadoma, że jej siostra nie żyje od kilku miesięcy.



Agnieszka Dowbor-Muśnicka



Janina Lewandowska



Józef Dowbor-Muśnicki



Fotografia ślubna Janiny i Mieczysława Lewandowskich

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Działkę budowlaną 15,46 a, wszystkie media, w Sanoku przy ul. Konopnickiej, tel. 603 878 812

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motor lub motorower, może być do remontu, tel. 536 315 258

■ Stary polski samochód, tel. 536 315 258

PRACA

Zatrudnię

■ Firma zatrudni mężczyznę do pracy przy montażu stolarki okiennej i drzwiowej; umowa o pracę; pełny etat; szczegółowe informacje pod numerem tel. 13 463 350 44

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

13 czerwca, godz. 17.00

Sebastian Brożyna

Sanocki Dom Kultury zaprasza na wernisaz malarstwa Sebastiana Brożyny, który odbędzie się 13 czerwca o godz. 17.00 w galerii SDK. Sebastian Brożyna debiutował jako artysta w wystawach już jako student. Do tworzenia swoich dzieł używa produktów z odzysku, dzięki czemu nadaje im przestrzenną formę. Jego ostatnia wystawa pt. „Miasteczko” odbyła się w sierpniu 2019 r. w BWA w Sanoku.



APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

od 07.06.2021
do 14.06.2021

Apteka Pod Orłem
ul. 3 Maja 17



od 14.06.2021
do 21.06.2021

Apteka Dr. Max
ul. Piłsudskiego 10

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was
od 1991 roku

Sanok, Rynek 10
13-463-16-34 lub 697 979 971
tygodniksanocki.pl

Sanok – Zagórz – Lesko

Rajd rowerowy Velo San Promo Tour 2021



W piątek 4 czerwca ponad 70 rowerzystów udało się na wycieczkę rowerową do Leska. Był to przejazd promocyjny na rzecz budowy ścieżki rowerowej Velo San.

Rajd zorganizowało Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok oraz grupa społeczna Velo San. Rajd miał na celu promocję idei budowy drogi rowerowej Velo San na odcinku Sanok – Zagórz – Lesko. Na startie rajdu w samo południe na parkingu MOSiR-u zebrała się duża grupa rowerzystów nie tylko z Sanoka i okolic, ale także z Gorlic, Iwonicza, Krosna, Leska, Rzeszowa oraz kilka osób z Krakowa. Rajdowiczów przywitał komandor rajdu Grzegorz Wilusz oraz burmistrz Tomasz Matuszewski, który powiedział, że dzisiaj jedziemy nie dla rywalizacji, lecz dla promocji idei Velo San. Dodał, że środki na pierwszy sanocki odcinek Velo San są już zabezpieczone, trwa przygotowanie dokumentacji. Na koniec burmistrz zaprosił wszystkich na start sanockiego etapu Tour de Pologne 11 sierpnia. Burmistrz Tomasz Matuszewski dołączył do grupy i przejechał całą trasę do Leska.

Przejazd na trasie Sanok – Zagórz – Lesko i z powrotem zajął uczestnikom około 6 godzin z uwagi na to, że nie był to wyścig lecz przejazd rekreacyjny. Tempo było „spacerowe” i dostosowane do uczestników w różnym wieku i różnym stopniu kondycji. Peleton ruszył spod MOSiR-u na Błonia, a następnie, trzymając się na ile to tylko możliwe trasy projektowanej ścieżki Velo San, dotarł do mostu na Białą Górę. Następnie przejechano na drugi brzeg Sanu i ścieżką rowerową wzdłuż ul. Rybickiego przez osiedle Nad Stawami rowerzyści dotarli do głównej bramy Sanok Rubber Company S.A. przy ul. Przemyskiej. Dzięki uprzejmości zarządu firmy uczestnicy Velo San Promo Tour przejechali przez teren firmy, w tym zakładowym mostem na Sanie do ul. Dworcowej bocznej, unikając w ten sposób ruchliwych dróg krajowych Lwowskiej i Lipińskiego.

Dostrzegamy i doceniamy działania Sanok Rubber Company S.A. popularyzujące dojazd do pracy rowerem wśród pracowników spółki poprzez zakup stojaków i wiat rowerowych. Jesteśmy przekonani, że

po wybudowaniu sieci dróg rowerowych w Sanoku, a w szczególności Velo San, która ma przebiegać w bliskiej odległości od zakładu, coraz więcej pracowników SRC i innych pobliskich firm skorzysta z możliwości dojazdu do pracy w taki ekologiczny i korzystny dla zdrowia sposób, co zarazem rozwiąże problem z parkowaniem pojazdów – mówi Grzegorz Wilusz. Warto dodać, że firma SRC przekazała dla uczestników rajdu gadzety promocyjne. Dla wielu uczestników rajdu, jak mówili, sama możliwość przejazdu przez wewnętrzny most zakładowy, który nie jest dostępny dla ruchu publicznego, była atrakcją samą w sobie.



Brawo Franek!

Na szczególne wyróżnienie zasługuje 7-letni Franek Szydłak, jeden z najmłodszych uczestników imprezy, który pod opieką taty samodzielnie przejechał ponad 50 km na rowerze, będąc stale na czele rajdu. Brawo Franek! Tacy młodzi ludzie swoją postawą pokazują, że działania społeczne na rzecz budowy Velo San mają sens.

Poprosiliśmy o krótki komentarz uczestników rajdu:

Ryszard Szarowicz, prezes Stowarzyszenia GorliceBike: Już od 2 lat współpracujemy ze Stowarzyszeniem Aktywny Beskid i Stowarzyszeniem Łączy Nas Sanok w ramach projektu Rowerstrada Solina – Zakopane. Chcemy, aby powstała taka trasa transkarpacka łącząca Bieszczady z Tatrami, którą będzie można bezpiecznie przejechać się rowerem, m.in. poprzez malownicze tereny Beskidu Niskiego. Dlatego też w grupie 11 osób wzięliśmy udział w rajdzie Velo San Promo Tour 2021, gdyż trasa rajdu pokrywa się z trasą Rowerstrady. Rajd był bardzo udany, świetna pogoda, organizatorzy bardzo się postarali, wszystko było ide-

alnie. Po drodze mieliśmy piękne widoki na dolinę Sanu i zobaczyliśmy przebieg projektowanej trasy Velo San, która, o czym jesteśmy przekonani, będzie prawdziwym hitem.

Katarzyna Madej, prezes Stowarzyszenia Aktywny Beskid, Iwonicz: Jako partner w projekcie Rowerstrada Solina – Zakopane przyjeżdżamy zaproszenie od Stowarzyszenia Łączy Nas Sanok do udziału w rajdzie rowerowym promującym ścieżkę Velo San. Jesteśmy pod dużym wrażeniem tej imprezy. Duże brawa dla organizatorów za pomysł, dobór trasy, która była bardzo urozmaicona, tak że nikt nie mógł się nudzić. Prawie wszyscy uczestnicy, a było ich ponad 70, dojechali do Leska.

Grzegorz Wilusz, organizator, Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok: Jesteśmy bardzo zadowoleni. Wszystko się udało idealnie: frekwencja, atmosfera, pogoda, integracja, a przede wszystkim promocja naszej ścieżki Velo San. Serdeczne podziękowania dla zorganizowanych grup rowerowych z: GorliceBike.pl, Aktywny Beskid, a także Baszta Lesko, którzy przejęli prowadzenie peletonu na granicy powiatów. Cieszy nas też udział burmistrza Sanoka w rajdzie oraz zainteresowanie i poparcie ze strony burmistrzów Zagórza i Leska ideą Velo San, a także konkretne plany inwestycyjne miast i gmin, dzięki którym ta wyczekiwana droga rowerowa stanie się w perspektywie kilku lat faktem.

Jacek Polakiewicz, prezes UKS „Baszta Bikesport” Lesko: Velo San – nareszcie mamy ścieżkę rowerową z prawdziwego zdarzenia u wrót Bieszczadów. Pozwala ona poczuć klimat kolarstwa górskiego, a jednocześnie ze względu na niewielki stopień trudności jest dostępna nawet dla początkujących kolarzy. Wprost idealna na rodzinne wycieczki rowerowe. O jej walorach widokowych można pisać bez końca. Rajd Velo San Promo Tour 2021 zintegrował lokalne środowisko kolarskie. Mam nadzieję, że dzięki temu już za rok jeszcze liczniejszy peleton dotrze do Zwierzynia.

ew

HOKEJ

Kolejni Finowie wzmocnili STS

Kadra drużyny Ciarko STS na sezon 2021/22 powiększyła się o kolejnych zawodników z Finlandii. Kontrakty na najbliższą kampanię Polskiej Hokej Ligi podpisało dwóch 25-latków – obrońca Julius Marva i napastnik Aleksii Härmäläinen.



Julius Marva potrafi zrobić użytek z dobrych warunków fizycznych



Aleksi Härmäläinen ma wzmocnić siłę ognia STS-u

Marva dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi (189 cm, 90 kg). Na zapleczu fińskiej Ligi rozegrał 182 mecze, zdobywając w nich 31 punktów za 5 bramek i 26 asyst. Na ławce kar spędził 131 min. Ostatni sezon spędził w HockeyEttan, czyli na trzecim poziomie rozgrywkowym w Szwecji. Tam w 9 meczach zdobył 17 pkt za 8 goli i 9 asyst.

Środkowy Härmäläinen (182 cm i 80 kg) dotychczas występował wyłącznie w ojczyźnie. W swoim CV ma 30 meczów w fińskiej Lidze i 203 na jej bezpośrednim zapleczu. W Meistis zostawił po sobie niezłe liczby – 41 bramek i 78 asyst.

Przez ostatnie pięć sezonów grał w ekipie IPK. W poprzednim sięgnął z nim po brązowy medal, pełniąc też rolę zastępcy kapitana. Jego dorobek zamknął się na 36 meczach, 5 golach i 14 kluczowych zagraniach.

– Aleksii to zawodnik pracujący dla drużyny. Potrafi rozdzielać krążki do partnerów z ataku i mocno pomaga w obronie. Jesteśmy blisko finałowej jeszcze dwóch skrzydłowych z Finlandii, a wtedy formacja ataku będziemy mieli kompletne. Chcemy uzupełnić luki kadrowe, by zaprezentować lepszy poziom niż w ubiegłym sezonie – powiedział Michał Radwański, prezes STS-u.

UHIHOKEJ

Kobiety walczą o Puchar Lata

W Uczelni Państwowej ruszyły rozgrywki kobiet o Puchar Lata. Pierwszy turniej zakończył się zwycięstwem Ekonomika.

Do zmagania przystąpiły 4 drużyny, które przed play-offami mają rozegrać trzy turnieje systemem „każdy z każdym”. W pierwszym najlepszy okazał się Ekonomik, bilansem bramek w bezpośrednich meczach wyprzedzając AZS UP i Wilki (połączone siły Niebieszczań i MKS-u).

Jeżeli chodzi o drugi turniej, to na razie rozegrano dwa mecze, w których komplety punktów zdobyły AZS UP i Wilki.



Po długiej przerwie panie wznowiły rozgrywki w Uczelni Państwowej

AZS UP – ILO 2-1 (0-1)

Bramki: Sokołowska, Ogrodnik – Sobczyk.

UKS EKONOMIK – WILKI 3-0 (2-0)

Bramki: Femin 2, Żytka.

AZS UP – UKS EKONOMIK 3-1 (2-1)

Bramki: Kocik, Ogrodnik, Stach – Żytka.

WILKI – ILO 3-1 (1-0)

Bramki: Czubek 2, Sitarz – Sobczyk.

AZS UP – WILKI 1-3 (0-2)

Bramki: Ogrodnik – Czubek, Nowak, Hac.

ILO – UKS EKONOMIK 1-3 (1-2)

Bramki: Grzyb – Femin, Żytka, Winiarz.

ILO – AZS UP 1-3 (1-2)

Bramki: Lubas – Kunda 2, Ogrodnik.

WILKI – UKS EKONOMIK 2-1 (0-1)

Bramki: Pałys, Czubek – Winiarz.

LEKKOATLETYKA

Otwarte Mistrzostwa Tarnowa

Zwycięstwa Janikówny i Ostrowskiej

Bardzo mocno obsadzone zawody z udziałem Komunalnych, którzy znów uzyskali dobre wyniki. Medale były dwa, do tego złote – Emilia Janik wygrała skok w dal kobiet, a Martyna Ostrowska bieg na 100 m dzieci starszych.

Zmagania skoczek potwierdziły rosnącą formę Janikówny, która znów pobiła rekord życiowy, tym razem uzyskując odległość 5,71 m. To był wynik na wagę zwycięstwa. Miejsce 5. zajęła Martyna Wojtanowska z rezultatem 5,23, podobnie jak i Oliwia Łuczka w trójskoku (10,10).

Wyścig na 100 m dziewcząt z kat. dzieci starszych okazał się popisem Ostrowskiej, która wygrała z czasem 13,28, wyraźnie poprawiając „życiówkę”.

– To naprawdę świetny wynik – podkreślił trener Ryszard Długosz.



Za metą M. Ostrowska (z prawej) aż nie mogła uwierzyć w swój czas

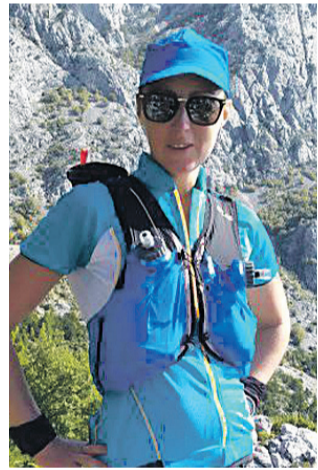
Reszta lekkoatletów Komunalnych startowała w biegach na 800 m. Martyna Łuszcz zajęła 5. miejsce, jednak ważniejszy od lokaty był rezultat – 2.14,41, czyli poprawa własnego rekordu

już drugi raz w tym sezonie. W rywalizacji chłopców czolową dziesiątkę zamknął Kacper Kornasiewicz (2.00,05 – kolejny progres), a na 12. pozycji sklasyfikowano Piotra Mackiewicza (2.01,23).

VII Festiwal Biegu Rzeźnika

Dwa medale w kategoriach wiekowych

Tradycyjne zawody w Cisnej znów z mocną obsadą sanockich zawodników. Mieliśmy dwa miejsca na podium – w Mistrzostwach Skyrunning Polska, czyli jednym z wyścigów na 47,6 km, Krystyna Gawlewicz była 2. w kat. K40, a Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz 3. w K30.



W. Domaradzka-Kaszubowicz zajęła 3. miejsce w kat. K30

Bieg Rzeźnik Sky rozgrywano w kilku rzutach przez niemal tydzień, a następnie zsumowane zostały wyniki ponad 500 startujących. W tak licznej obsadzie rewelacyjnie spisał się Tomasz Skawiński, z czasem 6:06.36 zajmując 9. miejsce generalnie, 8. wśród mężczyzn i 6. w kat. M40. Wśród kobiet 6. lokatę wywalczyła Gawlewicz, a wynik 6:45.30 dał jej też srebrny medal w grupie wiekowej. Podobnie jak i w osobnej klasyfikacji Mistrzostw Skyrunning Polska (4. generalnie), gdzie 9. Domaradzka-Kaszubowicz z rezultatem 8:37.00.80 zdobyła brąz w K30. Chwilę po niej finiszowa

ły 10. Marta Leśniak-Popiel i 11. Ewa Cebrat (odpowiednio 6. i 7. w K40). Natomiast 7. wśród mężczyzn Tomasz Gawlewicz uplasował się tuż za podium kat. M40.

Trzy ostatnie z wymienionych startowały też w innych wyścigach – Małym Szlemie Rzeźniczym (87 km), Rzeźniczku (28 km) i Dysze na Jeleni Skok (11 km). Najlepiej poszło im w tym pierwszym biegu: 5. Cebrat, 6. Domaradzka-Kaszubowicz, 7. Leśniak-Popiel. Natomiast na najkrótszym dystansie 6. był Mateusz Górski, a wśród kobiet Justyna Skawińska zajęła 7. miejsce w kat. K30.

24-godzinny Kwietny Bieg

Teść chwali zięcia

Tym razem na wyścig dobowy w Lisowicach pojechało dwóch naszych zawodników, bo będący tam już stałym bywalcem Marek Nowosielski znów namówił na start swojego zięcia Tomasza Milczanowskiego.

Jak zwykle uczestnicy zawodów ścigali się na pętli liczącej 1355 metrów. Nowosielski pokonał ją 90 razy, co dało mu wynik 121 km i 590 m. Efekt – 11. miejsce w stawce blisko 300 startujących osób i 9. wśród mężczyzn. Wprawdzie nie było podziału na grupy wiekowe, warto jednak dodać, że nasz weteran wywalczyłby 2. pozycję w kategorii M60. Natomiast Milczanowski przebiegł 60 okrążeń (81,060 km), zajmując 34. lokatę w klasyfikacji łącznej i 23. wśród mężczyzn.

– Brawa dla Tomka, który przystąpił do rywalizacji praktycznie „z marszu”, bez żadnych przygotowań. Dlatego też pokonanie ponad 80 km uznać trzeba za świetny wynik – powiedział Nowosielski.



M. Nowosielski z zięciem T. Milczanowskim

Kolumnę opracował: B. BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Twierdza „Wierchy” padła

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – BŁEKITNI ROPCZYCE 0-2 (0-1)

Bramki: 0-1 Majka (38), 0-2 Świętoń (82-karny).

Ekoball: Jagniszczak – Kaczmarek, Karol Adamiak, Lorenc, S. Słysz – Kalemba (63 Jakubowski), Baran, Jaklik (46 Szomko), Tabisz (75 Gąsior), Ząbkiewicz (46 Sobolak) – Kamil Adamiak (46 K. Słysz).

Koniec wiosennej passy zwycięstw na „Wierchach”. O wygranej gości przesądziły gole strzelane w końcówkach obydwu połów meczu.



Pilkarze z Ropczyc (w niebieskich strojach) przerwali domową serię zwycięstw Ekoballu Stal

Początek nie zapowiadał porażki, bo stalowcy rozpoczęli odważnie, stwarzając kilka okazji bramkowych. Dwóch nie wykorzystał Kamil Adamiak, m.in. po jego uderzeniu głową piłka trafiła w poprzeczkę. Potem do głosu zaczęli dochodzić goście. Prowadzenie dała im akcja z 38. min – Mateusz Jagniszczak obronił strzał Dawida Zawislaka i pierwszą dobitkę Krystiana Majki, ale kolejna była już formalnością.

Drużyna z Ropczyc przewagę mogła powiększyć po trafieniu Zawislaka, ale sędzia odgwizdał spalonego. Strzelali też Majka, Szymon Majcher, Hubert Siewierski i Szymon Piwowar, ale nasz bramkarz był na posterunku. Skapitulował dopiero w 82. min, gdy Kamil Świętoń wykorzystał karnego za faul Piotra Lorenca na Bartłomieju Darlaku.

W niedzielę (godzina 17) drużyna Ekoballu Stal zagra u siebie z Orłem Przeworsk.

Inne ligi seniorskie

Dwucyfrowki w Klasie B

Klasa Okręgowa

Iskra Przysietnica – Cosmos Nowotaniec 0-3 (0-1)

Bramki: Geci (1), McLean (54), Vajvada (65).

Kotwica Korczyna – Przełom Besko 2-2 (0-1)

Bramki: Wojtuń (33), Winiarski (63).

Cosmos Nowotaniec – Zamczysko Odrzykoń 2-1 (2-0)

Bramki: Szałankiewicz (6), Vajvada (36).

Przełom Besko – Iskra Przysietnica 3-0 (3-0)

Bramki: K. Kielar 2 (4, 12), Wąchocki (34).

Klasa B

Grupa 1

Pionier Średnia Wieś – LKS Czaszyn 1-2 (0-1)

Bramki: Świder 2 (24, 67).

Gabry Łukowe – Lotnik Ustjanowa 1-6 (1-2)

Bramki: Tokarz (7).

Grupa 2

LKS Pisarowce – LKS Milcza 12-0 (9-0)

Bramki: Kobylak 4 (4, 9, 29, 36), Płaziak 3 (55, 73, 75), Zglobicki 2 (23, 43), Paszkowski 2 (31, 38), Florek (26).

Orkan Markowce – Orion Pielnia 3-0 (1-0)

Bramki: J. Proćko (40), Starego (55), Dziedzicki (80).

Florian Rymanów-Zdrój – LKS Odrzechowa 0-2 (0-2)

Bramki: M. Gac (23), P. Drozd (25).

Pogórze Srogów Górny – LKS Głębockie 1-2 (0-2)

Bramki: Miklicz (53).

Iskra Wróblek Szlachecki – ULKS Czerteż 14-0 (7-0)

Grupa 3

LKS Izdebki – Jutrzenka Jaćmierz 6-0 (2-0)

Finał Turnieju Młodzików Młodszych „Bielik Cup”

AP Wiki 2. w Lidze Europy

Kolejne zawody w Zakopanem z udziałem zespołu Akademii Piłkarskiej Wiki, który zajął 2. miejsce w Lidze Europy.



W trzydniowym finale walczyło 6 drużyn, wyłonionych podczas eliminacji w 2020 r. W pierwszej fazie podopieczni Jakuba Gruszeckiego zajęli 5. miejsce, następnie trafiając do Ligi Europy. Wygrali jeszcze jeden z dwóch meczów, co dało im 2. lokatę.

Faza zasadnicza:

AP WIKI SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 0-0

AP WIKI SANOK – AP 21 KRAKÓW 0-5

AP WIKI SANOK – KS ZAKOPANE 1-4

Bramki: Iwaniszyn.

AP WIKI SANOK – ALBERTUS KRAKÓW 4-2

Bramki: Kordys 2, Janik, Filipczak.

AP WIKI SANOK – AP BABIA GÓRA 2-6

Bramki: Janik, Kafara.

Rewanże:

AP WIKI SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 1-5

Bramki: Filipczak.

AP WIKI SANOK – AP 21 KRAKÓW 0-0

AP WIKI SANOK – KS ZAKOPANE 3-0

Bramki: Iwaniszyn, Dżugan, Kafara.

AP WIKI SANOK – ALBERTUS KRAKÓW 2-0

Bramki: Kordys, Janik.

AP WIKI SANOK – AP BABIA GÓRA 2-4

Bramki: Filipczak, Kafara.

Liga Europy:

AP WIKI SANOK – KS ZAKOPANE 1-3

Bramki: Iwaniszyn.

AP WIKI SANOK – ALBERTUS KRAKÓW 3-1

Bramki: Iwaniszyn 2, Filipczak.

Klasa A

Hat-trick Lachiewicza, choć nie z rzutów karnych...

WIKI SANOK – VICTORIA PAKOSZÓWKA 5-0 (2-0)

Bramki: Lachiewicz 3 (20-karny, 55, 70-karny), R. Domaradzki (35), Jawor (82).

Wiki: Woźny – Lisowski, Pielech, Sabat (85 Nycz), K. Sokolowski (83 M. Sokolowski) – Dobrowolski (81 Jawor), Hostyński (72 Kowalczyk), R. Domaradzki, J. Domaradzki (65 Węgrzyn), Florek – Lachiewicz (78 Wanielista).



Lukasz Lachiewicz (po lewej) trzy razy pokonał bramkarza rywali

Siódme zwycięstwo z rzędu, a trzecie różnicą przynajmniej 5 bramek. Większość z nich zdobył Łukasz Lachiewicz, choć jego skuteczność nie była tego dnia optymalna...

Napastnik Wiki zakończył mecz z 3 golami na koncie, tymczasem hat-tricka mógł mieć z samych rzutów karnych. Dwie „jedenastki” wykorzystał, w międzyczasie trafiając też z gry, jednak pod koniec pierwszej połowy zmarnował drugą

próbę z „wapna”. W sumie szczególnie bez większego znaczenia, bo nasza drużyna wysoko pokonała kolejnego rywala, do tego po dobrej grze. Obok Lachiewicza na listę strzelców wpisali się także Rafał Domaradzki i Kamil Jawor.

W POZOSTAŁYCH MECZACH GRUPY 1:

Bukowianka Bukowsko – LKS Zarszyn 6-1 (2-1)

Bramki: Kseniak 3 (10, 44, 72), Zarzyka (53), Bochnak (59), Bihun (67) – Żyłka (16).

Ośława Zagórz – Górnik Strachocina 1-2 (0-1)

Bramki: Wolański (77-samobójcza) – Romerowicz (45), Daszyk (73-wolny).

Remix Niebieszczy – LKS Płowce/Stróże Małe 1-2 (1-1)

Bramki: Garbowski (45) – Sumara 2 (27, 58).

Orzeł Bażanówka – Lotniarz Bezmiechowa 1-2 (1-0)

Bramki: Adamski (38).

Bieszczady Jankowce – Szarotka Nowosielce 5-0 (3-0)

rzystali już chwilę później, gdy głową do remisu doprowadził Lisowski. W końcówce

meczu Wiki przeważała, jednak nie udało się zdobyć zwycięskiej bramki.

W POZOSTAŁYCH MECZACH GRUPY 1:

Bukowianka Bukowsko – Orzeł Bażanówka 3-2 (2-0)

Bramki: Kseniak (7), Szalajko (35), Zarzyka (65) – P. Kalitynski (50), Kot (80).

Szarotka Nowosielce – Remix Niebieszczy 1-3 (1-1)

Bramki: Gac (3) – D. Pałys 2 (47, 90+2), Olejarz (4).

LKS Zarszyn – Ośława Zagórz 2-0 (1-0)

Bramki: Mendofik (40), Żyłka (50).

Victoria Pakoszówka – Bieszczady Jankowce 2-2 (1-1)

Bramki: Malik (20), Lisowski (72).

LKS Płowce/Stróże Małe – Lotniarz Bezmiechowa 1-1 (0-1)

Bramki: Uluszczak (46-karny).

San-Bud Długie – Nelson Polańczyk 3-0 walkower

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Seria przerwana w Lesku

SANOVIA LESKO – WIKI SANOK 1-1 (0-0)

Bramki: Wróbel (47) – Lisowski (75-głową).

Wiki: Woźny – Lisowski, Pielech, Sabat, Burczyk (71 K. Sokolowski) – Dobrowolski (62 Hostyński), Kowalczyk (70 R. Domaradzki), Furdak, Węgrzyn, Florek – Lachiewicz.

Seria zwycięstw drużyny Wiki zatrzymała się na siedmiu, bo w Lesku liderowi postawili się piłkarze miejscowej Sanovii. Wyrównującą bramkę kwadrans przed końcem strzelił obrońca Mateusz Lisowski.

Pierwsze 45 minut nie przyniosło większych emocji, za to drugą połowę rywale rozpoczęli mocnym uderzeniem, otwierając wynik po błędzie

jednego z naszych obrońców. W 73. min z boiska wyleciał były stalowiec Jacek Zięba, co zawodnicy grającego trenera Sylwestra Kowalczyka wyko-

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Wyniki poszły w górę!

Na to czekaliśmy – zwycięstwa w połowie pojedynków! Najlepiej zaprezentował się pierwszy zespół młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki, dwa spotkania wygrywając po 5-0. Pięć goli strzelili też juniorzy starsi Ekoballu, choć ich mecz z Karpatami Krosno trzymał w napięciu do ostatnich sekund.

Juniorzy starsi

STAL STAŁOWA WOLA – EKOBALL SANOK 2-2 (2-1)
Bramki: Milczanowski (9), Solon (71).

EKOBALL SANOK – KARPATY KROSNO 5-4 (1-2)
Bramki: Kalemba 3 (54, 59, 61), Łuczycki 2 (45, 75).

Juniorzy młodszy

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 11-0 (7-0)

EKOBALL SANOK – START RYMANÓW 1-0 (1-0)
Bramka: Milczanowski (72).

Trampkarze młodszy

Grupa 1

AP WIKI SANOK – RESOVIA RZESZÓW 4-3 (1-0)
Bramki: Koczera (14), Kurasik (51), Wojewódka (59), Baraniewicz (74).

KARPATY KROSNO – AP WIKI SANOK 2-1 (1-0)
Bramka: Chudio (79).

Grupa 2

UKS SMS RZESZÓW – EKOBALL SANOK 2-1 (1-0)
Bramka: Król (74).

EKOBALL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 3-3 (1-2)
Bramki: Masłowski (37), Sołtysik (56), samobójcza (60).



Młodzi młodszy AP Wiki dwa ostatnie mecze wygrali po 5-0

Młodzi starsi

Grupa 1

AP WIKI SANOK – UKS SMS RZESZÓW 1-0 (1-0)
Bramka: Kogut (34).

BENIAMINEK KROSNO – AP WIKI SANOK 3-0 (1-0)

Grupa 2

EKOBALL SANOK – UKS SMS RZESZÓW 4-2 (3-2)
Bramki: Radwański 2 (27, 29), Kaczyński (21), Jakiela (36).

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 4-1 (1-0)
Bramki: Rajtar (50).

Młodzi młodszy

Grupa 4

CZARNI OLESZYCE – AP WIKI I SANOK 0-5 (0-1)
Bramki: Kozak (12), Biskup (36), Szczurzydło (43), Koczera (52), Siwik (59).

AP WIKI I SANOK – SPARTA LEŻAJSK 5-0 (2-0)
Bramki: Kozak 2 (28, 57), Rygiel (17), Drwiega (37), Siwik (46).

Klasa Okręgowa Młodzików

Kolejna dwucyfrowka

EKOBALL SANOK – SZAROTKA NOWOSIELCE 12-0 (3-0)
Bramki: Sudyka 2 (36, 41), Sierota 2 (46, 59), Ziarko 2 (47, 50), Mielecki (5), Gocko (22), Suchora (29), Mrozek (32), Wilusz (37), Pietrusa (58).

PODNOŚCIE CIĘŻARÓW

Juniora seniorski medal w rwaniu

Tydzień po Mistrzostwach Świata Juniorów nasz najlepszy sztangista Patryk Sawulski pojechał do Gdańska na Mistrzostwa Polski Seniorów. Tym razem zawodnikowi Gryfu udało się stanąć na podium, bo zdobył brązowy medal w rwaniu w kategorii do 102 kg. W podrzucie i dwuboju przepadł mu 5. miejsca.



Medaliści w rwaniu (z prawej Patryk Sawulski) wraz z trenerem kadry narodowej Zdzisławem Farasiem

Rwanie było nerwowe w wykonaniu Sawulskiego, który zaliczył dopiero trzeci atak na 145 kg, co wystarczyło do wywalczenia brązu. Podrzut okazał się niemal kłką niedawnych zmaganiach w Taszkencie – zaliczone drugie podejście, tym razem do 176 kg, a następnie nieudana próba na 187 kg. Ostatecznie w tej rywalizacji sanocki ciężarowiec zajął 5. miejsce, podobnie jak i w dwuboju.

– Patrykowi wyraźnie zabrakło świeżości. Wyszło zmęczenie po turnieju w Uzbekistanie, bo w międzyczasie spędził tylko dzień w domu. Dodatkowo dokuczala mu lekka kontuzja, której nabawił się właśnie na juniorskich mistrzostwach świata. Mimo tego musi skupić się na kolejnych startach, bo już w najbliższy weekend czeka go Międzynarodowy Turniej Wyszehradzki w Siedlcach, a dwa tygodnie później Indywidualny Puchar Polski w Polkowicach. Mam nadzieję, że pomiędzy tymi zawodami zdoła się wykurować – powiedział Piotr Wojnarowski, prezes i trener Gryfu.

AUTOMOBILIZM

Trzecie miejsca ojca i syna

Rozkręca się walka w ramach Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski – rundy numer III i IV rozegrano podczas 8. Wyścigu Górskiego Magura Małastowska. Tym razem z sanoczan w barwach Automobilklubu Małopolskiego startowali jedynie Arkadiusz i Mariusz Borczykowie, w swoich klasach zajmując 3. miejsca.

Nieco lepiej wypadł A. Borczyk, kierujący Hondą Civic, pierwszego dnia rywalizacji 3. i 2. w klasie 10c, z czasami 2.13 i 2.18. W drugim podjeździe, gdy kierowcy walczyli już na mokrej nawierzchni, niewiele zabrakło mu do wygranej, bo zwycięzca ustąpił zaledwie o 0,01 sekundy. Ostatecznie jednak młodszy z naszych zawodników zajął 3. pozycję, podobnie jak i nazajutrz, gdy dwukrotnie

przypadł mu analogiczne lokaty (wyniki 2.10 i 2.11).

Jego ojciec, ścigający się Fiatem 126p, jeździł w klasie 12a, choć bez większych szans na nawiązanie walki z kierowcami, którzy mieli do dyspozycji wyraźnie szybsze samochody. W każdym z czterech punktowanych podjazdów M. Borczyk zajmował ostatnie, 3. miejsce, uzyskując rezultaty: 3,12 i 3,35 oraz 3,08 i 3,06.



Arkadiusz i Mariusz Borczykowie

WĘDKARSTWO

„Splawik” na początek

Koło nr 2 rozpoczęło sezon mistrzostwami splawikowymi. Zawody na stawie w Hłomczy wygrał Marian Wołoszyn.

Do rywalizacji przystąpiło 10 wędkarzy. Brania były przeciętne, łowiono głównie płocie, choć trafił się też kilogramowy jaź. O wyniku decydowała waga

ryb i punkty za sztukę. Ostatecznie złoty medal wywalczył Wołoszyn, a kolejne dwa miejsca na podium zajęli Piotr Sołtysik i Mariusz Pietryka.



Od lewej: Mariusz Pietryka, Marian Wołoszyn i Piotr Sołtysik

SZACHY

Utrzymanie drugiej drużyny

Drugi zespół Komunalnych zajął 10. miejsce w rozgrywkach IV Ligi Podkarpackiej, co zapewniło mu utrzymanie.

Jedyny w tym sezonie zjazd rozegrano w Lubenii koło Rzeszowa. Rywalizacja toczyła się na dystansie 7 rund, z tempem gry 60 minut na zawodnika. Komunalni odnieśli trzy zwycięstwa, pokonując 4:1 KS Dzikowiec oraz po 3:2 Bystrovię Bystrowice i GKSZ Wiśniowa. W pozostałych meczach były porażki: 1:4 z Sanovią Lesko, 0:5 z Szachownicą Rzeszów, 0,5:4,5 z Cebulką Warzyce i 1,5:4,5 z Parnasem Stara Wieś. Po 3 punkty zdobyli: Elżbieta Stodolak, Marian Gołkowski i Paweł Kostelniuk, 2 wywalczył Marek Kiejar, a po 1 dołożyli Jan Zając i Stanisław Hujdus. Ostatecznie nasza drużyna uplasowała się na 10. pozycji w stawce 16 zespołów, zachowując ligowy byt.



Grający trener Marek Kiejar miał najlepszą średnią z naszych szachistów, w trzech partiach zdobywając 2 punkty

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

